DZIŚ SPECJALNY PORADNIK PO STRONIE SENIORA

KWOTA, KTÓREJ NIE MOŻNA ZAJĄĆ

ILE KOMORNIK MOŻE ZABRAĆ SENIOROWI Z EMERYTURY?

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 246 (25 023) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 22.10.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Przyroda

Szerszeń azjatycki pod Krakowem. „Potrzebna jest czujność”

Z udziałem strażaków i pszczelarzy przeprowadzono operację likwidacji gniazda szerszenia żółtonogiego w Dolinie Kluczwody. Co dalej?
– Str. 4

Gorlice

Susza daje się we znaki. Gorączkowe szukanie sposobu na brak wody

Poziom wody w Klimkówce spada, a pytanie o bezpieczeństwo dostaw wody pitnej dla Gorlic staje się coraz bardziej palące.
– Str. 5

Kultura. Wracają duchy Krakowa. Co by było, gdyby życie Wyspiańskiego było szczęśliwe? Premiera w Teatrze Słowackiego **– Str. 6**

Sport. Bramkarz Mateusz Kochalski błyszczy w Wieczystej. Opowiada nam o grze w nowej drużynie oraz w reprezentacji Polski, o której zawsze marzył **– Str. 16**



FOT. ANNA KACZMARZ

Polityka

Łukasz Gibała rozpoczął urzędowanie w Krakowie. Są już pierwsze decyzje

Piotr Tymczak

Łukasz Gibała oficjalnie objął urząd prezydenta Krakowa i podpisał już swoje pierwsze zarządzenie. Wczoraj po raz pierwszy uczestniczył także w sesji Rady Miasta w nowej roli. Ogłosił również swoich zastępców. Są zaskoczenia.

Na tę chwilę Łukasz Gibała czekał od wielu lat. Wreszcie 20 października złożył ślubowanie, oficjalnie obejmując urząd prezydenta Krakowa, a wczoraj – podczas sesji Rady Miasta – poinformował o spełnieniu swojej pierwszej obietnicy i przywróceniu biletu 20-minutowego na przejazdy tramwajami i autobusami.

– Zapowiadałem, że w pierwszej kolejności przywrócę bilet 20-minutowy i spełniam tę obietnicę poprzez wydanie w tej sprawie zarządzenia. Ta sprawa musi być jeszcze skonsultowana ze związkami zawodowymi – poinformował prezydent Łukasz Gibała.



FOT. ANNA KACZMARZ

Łukasz Gibała 20 października złożył ślubowanie

Nowy prezydent Krakowa podjął już także pierwsze decyzje personalne. Wczoraj dowiedzieliśmy się, kto będzie pełnił funkcję wiceprezydentów Krakowa.

– Ustawa mówi o tym, że prezydent może mieć maksymalnie czterech zastępców. Podjąłem decyzję, że będą to trzy osoby – powiedział prezydent Krakowa Łukasz Gibała.

Pierwszym zastępcą prezydenta został dr Karol Wałachowski. Będzie odpowiadał m.in. za planowanie przestrzenne, infrastrukturę, pracę nad planem ogólnym dla Krakowa, gospodarkę i turystykę. Drugi zastępca prezydenta Krakowa – mec. Jan Hoffman ma odpowiadać m.in. za kulturę, ograniczenie Strefy Czystego Transportu najpierw do obszaru w centrum, a potem przeprowadzenie i zorganizowanie referendum w kwestii ostatecznego kształtu SCT. Trzecim wiceprezydentem została natomiast Elżbieta Kois-Żurek, która będzie odpowiadać za politykę społeczną, edukację i zdrowie.
– Str. 3

Podłęże – Gdów

Budowa nowej linii szybkiej kolei nabiera rozpędu

Jolanta Białek

Gigantyczny plac budowy pod Krakowem – powstaje nowa linia Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej za miliardy złotych. Budowa nabiera tempa.

25-30 minut – w takim czasie Szybka Kolej Aglomeracyjna dojedzie z Gdowa do centrum Krakowa, po zakończeniu prac przy nowych torach na odcinku Podłęże – Gdów. Inwestycja za ponad 3 miliardy złotych nabiera rozpędu. W okolicy Podłęże-Balachówka, na granicy Staniątek i Podłęża trwają przygotowania do budowy stacji PKP, a w Suchorabie – do drążenia tunelu kolejowego. Wielkim placem budowy jest także teren na granicy Gdowa i Marszowic, gdzie będą stacja i bocznica kolejowa, a w rejonie Węgrzce Wielkie/Podłęże powstaje system estakad, który zapewni połączenie z linią kolejową nr 95.

Nowa linia Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej została zaprojektowana tak, by wszystkie skrzyżowania z drogami były dwupoziomowe, co będzie mieć pozytywny wpływ na bezpieczeństwo i niezawodność ruchu kolejowego.

Dwutorowa i w pełni zelektryfikowana linia kolejowa ma być gotowa do 2030 roku. Pociągi pasażerskie będą mogły rozpędzić się tam do 160 km na godzinę, a składy towarowe – do 120 km na godzinę. Według szacunków podróż z Gdowa do centrum Krakowa nową nitką SKA potrwa mniej niż pół godziny.
– Str. 4

eprasa.pl 5fea41e65f

POLECAMY

JUTRO: Co zostanie dla nas, gdy oddamy sztucznej inteligencji myśli i uczucia?

22.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Filipa, Kordiana, Józefiny, Marka, Salomei
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Makiawelizm po amerykańsku, czyli paktowanie z diabłem

Marek Mazurkiewicz

Napisany pięć wieków temu utwór Niccolò Machiavellego „Książę" to do dziś skarbnica wiedzy o mechanizmach rządzących polityką. Ponadczasowość „Księcia" polega na tym, że przedstawia politykę taką, jaka jest naprawdę, a nie taką, jaka powinna być, albo taką, jaką dawni i obecni rządzący starają się przedstawić.

Machiavelli radził władcom swojej epoki, by łączyli w sobie lwa i lisa - dominowali i odstraszali, a jednocześnie przebiegłością i sprytem zapewniali sobie przewagę nad rywalami. W tej perspektywie polityk nie kieruje się moralnością, a jedynie celem, jaki chce osiągnąć.

Utarło się, że „makiawelizm" to słowo określające działania polityków, którzy kierują się zasadą, że „cel uświęca środki". W takiej polityce nie ma miejsca na wartości, te są jedynie pozorowane, zastępują je: kłamstwo, manipulacja, łamanie zobowiązań, a nawet przemoc.

Donald Trump w rozwijaniu makiawelicznej polityki idzie o krok dalej. W ostatnich dniach, najpierw dogadał się z Władymirem Putinem w sprawie dostaw rosyjskiego oleju napędowego na rynek amerykański i światowy, następnie samodzielnie ogłosił, że Ukraina i Rosja ogłosiły rozejm w sprawie wzajemnych ataków na infrastrukturę energetyczną...

Prezydent Stanów Zjednoczonych nie sili się nawet na pozory, jego nieskrywanym celem jest wyłącznie złagodzenie nastrojów amerykańskich wyborców przed listopadowymi wyborami do Kongresu i Senatu, zirytowanych wysokimi cenami paliw. Ten cel uświęca nawet paktowanie z diabłem.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś
8°C/13°C

jutro
1°C/14°C

INICJATYWA KOŁA GOSPODYŃ MIEJSKICH „LILIA I TOPÓR"

W Nowym Brzesku powstał mural przypominający historię miejscowości

Aleksander Gąciarz

W Nowym Brzesku (pow. proszowicki) został w niedzielę odsłonięty i poświęcony mural, który nawiązuje do wielowiekowej historii tej nadwiślańskiej miejscowości. Mural przy okazji stanowi ozdobę części miasta, która w ostatnim czasie przeszła sporą metamorfozę.



FOT. KGM LILIA I TOPÓR

Mural w Nowym Brzesku

Malowidło zajmuje powierzchnię prawie 140 metrów kwadratowych i składa się z kilku części, przedstawiających ważne wydarzenia i charakterystyczne dla Nowego Brzeska obiekty. Jest tu więc nawiązanie do lokacji miasteczka w 1279 roku, historycznego wyglądu miejskiego rynku, jest drewniany most na Wiśle, kościół, dzwonnica, a symbolem współczesności został oddany do użytku w tym roku skate park.

Mural został ulokowany na ścianie prywatnego domu dzięki temu, że zgodę na to wydali jego właściciele: Artur Laskowski i Angelika Paszkot. Ściana przylega bezpośrednio do wybudowanego niedawno parkingu obok miejscowego Urzędu Miasta i Gminy. A że w dni targowe parking zmienia się w plac handlowy, mural mogą oglądać setki osób.

Mural powstał z inicjatywy lokalnego Koła Gospodyń Miejskich „Lilia i Topór", samorządu i przewodniczącego miasta. Panie z KGM pozyskały na ten cel 20 tysięcy złotych dotacji z Urzędu Marszałkowskiego, w ramach konkursu Mecenat Małopolski.

- Gdy dowiedziałyśmy się, że Urząd Marszałkowski ogłosił konkurs na mural o tematyce historycznej, postanowiłyśmy wziąć w nim udział. Uważam, że ostateczny efekt jest przepiękny - mówi Iwona Pająk z KGM Lilia i Topór.

Całość kosztowała około 50 tys., a pozostałe środki w wysokości 30 tys. wyłożyła Gmina Nowe Brzesko. Pozwoliło to nie tylko na wykonanie muralu, ale też jego zabezpieczenie przed zniszczeniem.

- Dzięki muralowi miejsce, które było wcześniej trochę zaniedbane, zupełnie odmieniło swój wygląd - przekonuje sekretarz UGiM w Nowym Brzesku Iwona Latowska.

Sama koncepcja wyglądu muralu była efektem wielu dyskusji i „pracy zespołowej". Wykonaniem zajęła się natomiast zabrzańska firma Helt Przemysława Potocznego.

- Pracowało przy nim w sumie około 20 osób, absolwentów i studentów szkół artystycznych - dodaje Iwona Pająk.

W niedzielę mural poświęcił ks. Piotr Rojewski, wykład historyczny wygłosił mieszkający w Nowym Brzesku senator prof. Włodzimierz Bernacki, a całość uświetnili członkowie Stowarzyszenia Drużyna Najemna Rujewit. O poczęstunek zadbały oczywiście panie spod znaku „Lilii i Topora".

©℗

PRZYRODA

Ostatnie grzybobranie w roku

Grzegorz Tabasz

Przed nami kolejna pełnia księżyca. Jeszcze nie wiadomo czy będzie obfita w grzyby, ale wielu rodaków szykuje kosze i z tęsknotą spogląda na las. Wkrótce zobaczymy, czy wpływ księżyca zaowocuje wsypem prawdziwków. Po długiej suszy wszystkie prognozy pogody zgodnie obiecują obfite deszcze, ale na razie nawet muchomorów jest niewiele.

Teraz kilka rad o odróżnianiu muchomorów od pieczarek czy gołąbków, które na ostatniej tegorocznej wyprawie na grzyby może się przydać. Łakomstwo na grzybobraniu może kosztować życie.

Przeciętny zbieracz dzieli przedmioty swoich marzeń na te z blaszkami na spodzie owocnika oraz z gąbeczką. Te drugie są znacznie bardziej bezpieczne w konsumpcji. Zdarza się pomylenie goryczaka żółciowego z borowikiem, lecz ów grzyb w każdej postaci jest tak gorzki, iż nikomu nie przejdzie przez gardło. Siniejące po dotknięciu prawdziwki również budzą nieufność, choć krzywdy nie uczynią.

Co innego grzyby z blaszkami. Wśród nich znajduje się triada zabójców: muchomor sromotnikowy, wiosenny i jadowity.

Rozpoznanie wroga jest dziecinnie łatwe, jeśli oglądamy cały, kompletny okaz. U każdego muchomora nasada członu jest bulwiasto rozdęta i otoczona pochewką. Obejrzenie nóżki pozwoli dostrzec najważniejsze różnice. Zaś zbieranie młodych, ledwo wystających ze ściółki owocników z blaszkami, tudzież samych kapeluszy, to igranie z losem.

Życzę powodzenia!

eprasa.pl 5fea41e65f

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

POLITYKA

Prezydent Krakowa podał nazwiska swych zastępców

P. Tymczak, A. Maciejowski

Nowy prezydent Krakowa Łukasz Gibała oficjalnie rozpoczął urzędowanie i podjął już pierwsze decyzje personalne. Wczoraj podał nazwiska swoich zastępców.

– Ustawa mówi, że prezydent może mieć maksymalnie czterech zastępców. Podjąłem decyzję, że będą to trzy osoby – powiedział prezydent Gibała.

Doktor Karol Wałachowski został pierwszym zastępcą prezydenta. Będzie odpowiadał m.in. za planowanie przestrzenne, infrastrukturę, pracę nad planem ogólnym dla Krakowa, gospodarkę i turystykę. – Absolutnym priorytetem będzie wprowadzenie w Krakowie opłaty turystycznej. Według mojej wiedzy odpowiedni wydział przygotował projekt uchwały w tej sprawie – zaznaczył wiceprezydent Karol Wałachowski.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Od lewej: Elżbieta Kois-Żurek, Jan Hoffman i Karol Wałachowski

Do jego obowiązków będzie należało m.in. wprowadzenie odpowiednich rozwiązań w obszarze turystyki i opracowanie strategii, która pozwoli Krakowowi odpowiedzieć na wyzwania związane ze strukturalnymi zmianami na lokalnym rynku pracy, w tym malejący udział centrów usług biznesowych w gospodarce Krakowa.

Wśród kolejnych ważnych zadań wymienił upublicznienie projektu planu ogólnego, czyli dokumentu wskazującego, gdzie mają powstać nowe bloki, tereny zielone, układy komunikacyjne. – Jego zadaniem będzie pokazanie światu planu ogólnego w takiej wersji, w jakiej on obecnie funkcjonuje, oraz dalsza praca nad tym planem – zapowiedział prezydent Łukasz Gibała.

Karol Wałachowski zaznaczył, że kwestie metropolitalne są również bardzo ważne dla Krakowa i zamierza działać na polu pogłębiania współpracy z okolicznymi gminami.

Drugi zastępca prezydenta Krakowa – mecenas Jan Hoffman ma odpowiadać m.in. za kulturę, ograniczenie Strefy Czystego Transportu najpierw do obszaru w centrum, a potem przeprowadzenie i zorganizowanie referendum w kwestii ostatecznego kształtu SCT.

– Mam nadzieję, że za kilka miesięcy będziemy mieli za sobą całą procedurę dotyczącą referendum w sprawie SCT. Ostatnie merytoryczne referendum w naszym mieście miało miejsce w 2014 roku. Myślę, że raz na dekadę warto zapytać mieszkańców o najważniejsze kierunki dla miasta – mówił Jan Hoffman. – Kraków ma wysoką kulturę, którą należy rozwijać i wspierać. Zależy mi na tym, aby wydarzenia odbywające się w Krakowie były na najwyższym poziomie kulturalnym, a mniej festynowym – dodał.

Elżbieta Kois-Żurek będzie odpowiadać za politykę społeczną, edukację i zdrowie. – Z samorządem krakowskim jestem związana od 2003 roku, od najniższych szczebli. Powierzono mi potężną odpowiedzialność za politykę społeczną, edukację, mieszkalnictwo i za zdrowie. To są wielkie wyzwania związane przede wszystkim z demografią, bowiem społeczeństwo się starzeje i trzeba znaleźć dobre rozwiązania. W przypadku edukacji są to wyzwania dotyczące też kadry nauczycielskiej, znalezienia rozwiązań, które zachęcą do pracy w szkołach – powiedziała Elżbieta Kois-Żurek. Przyznała, że w kwestii zdrowia trzeba będzie rozwiązywać problemy dotyczące m.in. zadłużenia miejskich szpitali.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0111596458

Energetyka na miarę nowych wyzwań. PGE aktualizuje strategię do 2035 roku

210 mld zł na inwestycje, rozwój energetyki wiatrowej, magazynów energii i nowoczesnych sieci, a także większy udział polskich firm w realizacji projektów. PGE przedstawiła w Gdańsku zaktualizowaną strategię do 2035 roku pod hasłem „Energia cyfrowej przyszłości".

Aktualizacja strategii PGE jest odpowiedzią na zmiany, które wykraczają daleko poza samą energetykę. Rozwój sztucznej inteligencji, cyfryzacja przemysłu i coraz większa zależność gospodarki od nowych technologii sprawiają, że dostęp do niezawodnych dostaw energii nabiera szczególnego znaczenia. Jednocześnie napięcia geopolityczne, zmienne ceny surowców i niepewność na światowych rynkach wymagają od firm energetycznych większej elastyczności. Dlatego PGE zamierza nie tylko inwestować w nowe źródła energii, ale również lepiej wykorzystywać już posiadaną infrastrukturę i sprawniej reagować na potrzeby rynku.

– *Energetyka nie jest samotną wyspą i nie działa w próżni. Jest silnie związana z gospodarką, z geopolityką i codziennym życiem milionów Polaków. Dlatego nasza strategia musi to uwzględniać* – mówił Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE.

Miliardy na nowe inwestycje

Jednym z najważniejszych elementów planu PGE jest rozbudowa i modernizacja sieci energetycznych, na którą Grupa przeznaczy 70 mld zł. Do 2035 roku PGE chce stworzyć warunki do przyłączenia nowych odbiorców o łącznej mocy 12 GW oraz kolejnych instalacji OZE o mocy 11 GW.

Równolegle PGE zamierza rozwijać produkcję energii ze źródeł odnawialnych, przede wszystkim z farm wiatrowych na Bałtyku i na lądzie. Wraz z magazynami energii inwestycje w ten obszar mają pochłonąć około 80 mld zł.

– *Będziemy inwestowali w odnawialne źródła zarówno na morzu, jak i na lądzie, magazyny energii, które w połączeniu z nowoczesnymi mocami gazowymi zagwarantują elastyczność, ale także bilansowanie systemu* – mówił podczas prezentacji strategii Marcin Laskowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Regulacji.

W ten sposób Grupa chce zapewnić stabilne dostawy energii również wtedy, gdy warunki pogodowe ograniczają produkcję z farm wiatrowych i instalacji fotowoltaicznych.



– *Planowane przez PGE inwestycje będą miały bezpośredni wpływ na wynik EBITDA. Zgodnie z założeniami strategii w 2035 roku przekroczy on 30 mld złotych – to ponad 2 razy więcej niż wynik z 2025 roku, gdy EBITDA wyniosła 13 mld* – podsumował Przemysław Jastrzębski, wiceprezes zarządu PGE ds. Finansowych.

Energia dla polskiej gospodarki cyfrowej

PGE planuje także przeznaczyć około 6 mld zł na przedsięwzięcia wykraczające poza tradycyjną energetykę, w tym centra danych, nowoczesne usługi energetyczne i tworzenie stref przemysłowych.

– *Dziś o sukcesie nie decyduje wyłącznie skala inwestycji czy wzrost mocy wytwórczych, ale także ich rentowność, maksymalne wykorzystanie potencjału energii odnawialnej oraz odporność na zmieniające się warunki rynkowe i geopolityczne. Dlatego stawiamy na efektywność, rozwijamy nowe obszary działalności i koncentrujemy się na projektach, które jednocześnie wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspierają rozwój gospodarki i polskich przedsiębiorstw, a także budują wartość dla akcjonariuszy* – tłumaczy Dariusz Lubera.

PGE Baltica przenosi siedzibę do Gdańska

Rozwój nowych obszarów działalności nie oznacza jednak, że PGE zamierza odchodzić od swoich największych inwestycji energetycznych. Przeciwnie, jednym z najważniejszych kierunków pozostaje budowa morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Podczas konferencji ogłoszono również przeniesienie do Gdańska siedziby PGE Baltica, spółki odpowiedzialnej za rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– *Otwieramy nowy rozdział w historii PGE Baltica, przenosząc naszą siedzibę do Gdańska. To potwierdzenie naszego trwałego związku z Pomorzem, gdzie koncentruje się rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Grupie PGE. Wierzymy, że ten krok stanie się kolejnym impulsem do tworzenia nowych wartości i dalszego rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce* – wyjaśnia Piotr Dziubałtowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Wsparcia i Rozwoju.

Szansa dla polskich firm

Transformacja energetyczna ma być również impulsem dla polskiej gospodarki. PGE zakłada, że udział krajowych przedsiębiorstw i dostawców w całym cyklu życia realizowanych inwestycji przekroczy 65 proc.

– *Jako Grupa PGE możemy stanowić ważny impuls rozwojowy transformacji energetycznej jako pracodawca, inwestor i partner biznesowy* – podkreślała Katarzyna Rozenfeld, wiceprezeska zarządu PGE ds. Operacyjnych.

Oznacza to szansę na wieloletnie zamówienia dla polskich producentów, firm budowlanych, dostawców technologii i przedsiębiorstw świadczących specjalistyczne usługi. Grupa chce zwiększać udział rodzimych przedsiębiorstw także w projektach, które dotychczas wymagały szerokiej współpracy z zagranicznymi wykonawcami.

eprasa.pl 5fea41e65f

PODŁĘŻE – GDÓW

Szybka Kolej Aglomeracyjna – nowa linia coraz bliżej

Jolanta Białek

25-30 minut – w takim czasie Szybka Kolej Aglomeracyjna dojedzie z Gdowa do centrum Krakowa po zakończeniu prac przy nowych torach na odcinku Podłęże – Gdów. Inwestycja za ponad 3 mld zł nabiera rozpędu.



FOT. ANNA KACZMARZ

Budowa nowej linii kolejowej pod Krakowem idzie pełną parą

Na teren na granicy Gdowa i Marszowic ciężarówki od tygodni zwożą tony ziemi. Trwają przygotowania do budowy stacji i peronów. – W tym miejscu usytuowana będzie nowa stacja kolejowa. Widać już zaawansowane prace przy wzmacnianiu gruntu pod tory i perony. Zmiany przejdzie też widoczna w tle droga – zostanie podniesiona, a z nowych chodników będzie można bezpośrednio dostać się do pociągu – opisuje PKP PLK.

Podobne prace ziemne i wzmacnianie gruntu pod przyszłe tory trwają też w rejonie Staniątki/Podęże w gminie Niepołomice, gdzie powstanie m.in. stacja Podłęże-Balachówka. Z kolei w Suchorabie wkrótce rozpocznie się drążenie dwunawowego tunelu kolejowego o długości 900 m.

– W tym miejscu nowa linia kolejowa do Nowego Sącza i Zakopanego ma swój początek. Estakada zapewni połączenie z linią kolejową nr 95. Pociągi pojadą tędy w kierunku Nowej Huty. – Tak natomiast opisuje PKP PLK roboty prowadzone pomiędzy przystankiem kolejowym Węgrzce Wielkie i stacją kolejową Podłęże.

Nowa linia kolei aglomeracyjnej Gdów – Kraków powstaje ramach budowy trasy kolejowej Podłęże – Piekiełko. Pod szyldem inwestycji za 3,2 mld zł wykonane będą m.in.: ok. 20 km nowej linii, ponad 40 km torów, 34 mosty i wiadukty kolejowe, 33 bezkolizyjne skrzyżowania, urządzenia sterowania ruchem kolejowym oraz przeszło 900-metrowy tunel. Stacje i przystanki kolejowe przewidziano: w Gdowie (w sąsiedztwie Marszowic, w okolicy obwodnicy Gdowa) i Wiatowicach, a także w rejonie Podłęże Balachówka oraz Zagórzu w gminie Niepołomice. Nowa linia SKA została zaprojektowana tak, by wszystkie skrzyżowania z drogami były dwupoziomowe. – Nowy odcinek będzie bezkolizyjnie włączał się w istniejącą magistralę kolejową E30 (Kraków – Rzeszów) pomiędzy przystankiem Węgrzce Wielkie a stacją Podłęże. System estakad i obiektów inżynieryjnych przeprowadzi nowe tory nad autostradą A4 i połączy je z linią kolejową w kierunku Krakowa Głównego i Nowej Huty. Natomiast z Podłęża na południe tory będą poprowadzone z wykorzystaniem licznych mostów i wiaduktów – wylicza PKP PLK.

Linia ma być gotowa do 2030 r. Pociągi pasażerskie będą mogły rozpędzić się tam do 160 km/h. Podróż z Gdowa do centrum Krakowa potrwa mniej niż pół godziny.

PRZYRODA

Pierwsze gniazdo szerszenia azjatyckiego usunięte, ale co dalej? „Zalecana czujność”

Małgorzata Mrowiec

Z udziałem strażaków i pszczelarzy przeprowadzono 19 października wieczorem operację likwidacji gniazda szerszenia żółtonogiego w Dolinie Kluczwody, na terenie Nadleśnictwa Krzeszowice. To pierwsze wykryte w Polsce gniazdo tego obcego, inwazyjnego gatunku, który poważnie zagraża pszczołom.



FOT. KORDIAN HABEL / WZP W KRAKOWIE

Tak wyglądało gniazdo szerszenia azjatyckiego w Dolinie Kluczwody

Gniazdo znajdowało się wysoko na drzewie, ok. 10-15 metrów nad ziemią. Strażacy dotarli do niego na podnośniku i odcięli od gałęzi. Zabezpieczyli gniazdo i zatruli gaśnicami. – Gniazdo z zawartością przekazano do badań na Uniwersytet Śląski - przekazała Ada Słodkowska-Łabuzek, rzeczniczka Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie. Wszystkie owady są uśmiercone, nie ma więc obaw, że któryś z tych groźnych dla pszczół szerszeni wymknie się z zabezpieczenia. Co do gniazda, zostanie zbadana jego struktura, dzięki czemu będzie wiadomo, ile matek zostało w nim wychowanych i ile potencjalnie z niego wyleciało.

Jak rozpoznać szerszenia żółtonogiego? To inwazyjny gatunek, szczególnie groźny dla pszczół miodnych i innych zapylaczy (dla ludzi nie stanowi większego zagrożenia niż szerszeń europejski). Jest podobny do naszego rodzimego szerszenia, ale jego ciało jest czarne, a tylko koniec odwłoka i odnóża są żółte. Dorosłe szerszenie azjatyckie potrafią atakować pszczoły przed wylotkami i chwytać je w locie, a w przypadku słabych rodzin – wchodzić nawet do środka uli.

Pochodzenie kolonii znalezionej na terenie Wielkiej Wsi pod Krakowem jest obecnie badane przez zespół naukowców. Na tym etapie nie można jeszcze przesądzać, jak szerszenie trafiły do Polski. – Niezwykle istotne będzie sprawdzenie, czy pojawią się następne pokolenia w przyszłym roku. Potrzebna jest wyjątkowa czujność, szybkie dokumentowanie nowych obserwacji i ich zgłaszanie. Zdecydowanie nie należy próbować zwalczać szerszeni na własną rękę – komentuje doktorant UJ Bartłomiej Molasy.

Przypomnijmy, że oprócz w pełni rozwiniętego gniazda, które w ostatnich dniach zostało znalezione i zlikwidowane w Dolinie Kluczwody, zauważono też szerszenia azjatyckiego w pasiece Akademii Górniczo-Hutniczej. Trwa weryfikacja występowania gatunku w Krakowie.

Specjaliści zalecają, że jeśli istnieje podejrzenie zauważenia szerszenia żółtonogiego, należy: wykonać zdjęcie lub krótki film z dystansu, zapisać datę i dokładną lokalizację, zgłosić obserwację właściwemu urzędowi gminy lub miasta oraz przekazać informację do właściwej RDOŚ.

TARGI PRACY W KRAKOWIE

Pracodawcy pilnie szukają inżynierów

Małgorzata Mrowiec

Niespełna 50 krajowych i zagranicznych firm z takich m.in. branż jak: budownictwo, transport, IT, elektroenergetyka, instalacje przemysłowe, inżynieria elektryczna, energetyka z OZE, inżynieria środowiska, doradztwo i outsourcing procesów biznesowych zagości na tegorocznych Inżynierskich Targach Pracy Politechniki Krakowskiej.

Pracodawcy zadeklarowali, że są zainteresowani dotarciem do studentów i i absolwentów wszystkich kierunków, w których kształci Politechnika Krakowska. Najliczniej wskazywali na takie obszary inżynierii jak: elektrotechnika i automatyka, budownictwo, automatyka i robotyka, energetyka, mechanika i budowa maszyn, transport, w tym drogowy i kolejowy, inżynieria i technologia chemiczna, inżynieria środowiska, OZE, inżynieria produkcji, informatyka.

Zaangażowanie przedsiębiorstw w poszukiwania młodych talentów ponownie jest rekordowe, a potwierdzają go tegoroczne statystyki Bazy Ofert, prowadzonej przez Biuro Karier PK. W pierwszym półroczu tego roku wpłynęło już do niej ponad 2,5 tysiąca propozycji pracy, praktyk i staży dla studentów i absolwentów uczelni. Trzy czwarte tej liczby stanowią oferty pracy dla inżynierów.

Podczas Inżynierskich Targów Pracy PK będzie można sprawdzić aktualne oferty pracy, praktyk i staży u pracodawców. W strefie Speed Recruitment będzie można odbyć wstępne rozmowy rekrutacyjne. Będzie też działał CV Point, czyli strefa doradztwa dla studentów i absolwentów, gdzie będzie można skonsultować swoje dokumenty aplikacyjne.



FOT. POLITECHNIKA KRAKOWSKA

Firmy poszukują młodych talentów – inżynierów

Targi odbędą się dziś w hali Centrum Sportu i Rekreacji Politechniki Krakowskiej przy ul. Kamiennej 17, w godz. 10-15 (są bezpłatne, ale obowiązuje rejestracja).

PORZĄDEK POGRZEBÓW

DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Rakowicki
13:40 – Ryszard Sokół (lat 72)

Cmentarz Prądnik Czerwony
10:20 – Anna Dębiec (lat 87)
11:00 – Maria Ucherska (lat 80)
11:40 – Danuta Słabik (lat 77)
12:20 – Maria Tomal (lat 90)
13:00 – Grażyna Łabędź (lat 74)

Cmentarz Grębałów
10:00 – Barbara Gawryluk (lat 69)
10:20 – Pelagia Jurusik (lat 93)
11:00 – Aleksandra Białek (lat 92)
11:40 – Zofia Wrzesień (lat 90)

Cmentarz Bronowice
12:00 – Radosław Kuśnierz (lat 42)

Cmentarz Podgórski
10:00 – Stefan Krzyszkowski (lat 91)
11:00 – Bronisława Goryczka-Dutkowska (lat 95)
12:00 – Tadeusz Skrzyniowski (lat 83)

Cmentarz Maki Czerwone
14:00 – Jerzy Abramski (lat 62)

eprasa.pl 5fea41e65f

SUSZA – SCENARIUSZE NA WYPADEK KRYZYSU

W Gorlicach trwa gorączkowe szukanie sposobu na brak wody, Jasło już przetestowało plan awaryjny

Agnieszka Nigbor-Chmura

Poziom wody w Klimkówce spada, a pytanie o bezpieczeństwo dostaw wody pitnej dla Gorlic staje się coraz bardziej palące. Podczas gdy Jasło ma już za sobą udane testy awaryjnego poboru wody z Ropy, w Gorlicach dopiero analizowane są możliwe scenariusze na wypadek kryzysu. Władze miasta uspokajają, że nie czekają bezczynnie.



FOT. WWW.WIRTUALNEJASLO.PL

Jasło ma już za sobą udane testy awaryjnego poboru wody z Ropy. W Gorlicach trwa analizowanie scenariuszy na wypadek kryzysu

20 października odbyło się spotkanie gospodarzy miasta, pracowników MPGK i strażaków, a eksperci sprawdzają co najmniej trzy warianty ratunkowe, które w razie potrzeby mają zapewnić mieszkańcom dostęp do wody pitnej.

Gdy susza coraz mocniej daje się we znaki, a poziom wody w Wisłoce jest coraz niższy, w Jaśle nie czekają z założonymi rękami. Miasto jeszcze w sierpniu przeprowadziło testy awaryjnego poboru wody z rzeki Ropy, sprawdzając czy w razie kryzysu tymczasowe ujęcie zda egzamin i będzie bezpiecznym rozwiązaniem dla miasta.

Jasło ma plan awaryjny

W ćwiczeniach uczestniczyli strażacy, służby kryzysowe, pracownicy stacji uzdatniania wody, Wody Polskie i przedstawiciele firmy Unimot. Woda z Ropy była pompowana do miejskiej infrastruktury wodociągowej, a następnie kierowana do ujęcia wody. Najważniejsze jest jednak to, że próba zakończyła się sukcesem. Jasło ma już sprawdzony plan awaryjny na wypadek, gdyby w Wisłoce zabrakło odpowiedniej ilości wody.

Stan Klimkówki coraz gorszy

W Gorlickiem sytuacja hydrologiczna też z dnia na dzień staje się coraz bardziej napięta. Klimkówka niebezpiecznie zbliża się do krytycznej granicy 2 mln m sześciennych. Gdy ją osiągnie, wówczas zrzut wody ze zbiornika zostanie ograniczony do ilości bieżącego dopływu. To oznacza dalsze zmniejszenie przepływów w Ropie, która już dzisiaj miejscami przypomina bardziej strumień niż rzekę.

Sebastian Puchajda, zastępca burmistrza Gorlic zapewnia, że miasto przygotowuje się na różne scenariusze związane z wody pitną. We wtorek odbyło się spotkanie przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i straży pożarnej, podczas którego analizowano możliwe warianty działania na wypadek pogłębiających się problemów hydrologicznych.

Jak wyjaśnia zastępca burmistrza Gorlic, jednym z rozważanych rozwiązań jest wariant podobny do tego, który był testowany w Jaśle. - Również scenariusz jasielski jest analizowany pod kątem możliwości technicznych - mówi Puchajda.

Rurociąg, cysterny czy inne rozwiązanie?

Wśród analizowanych rozwiązań znajduje się m.in. pobór wody z miejsca położonego poniżej ujścia Sękówki do Ropy i jej transport do zakładu uzdatniania za pomocą tymczasowej instalacji przesyłowej lub transportem zbiornikowym. Jednocześnie MPGK sprawdza możliwości utrzymania pracy ujęcia przy odpowiednim gospodarowaniu dostępnymi zasobami wody.

- Mamy co najmniej trzy potencjalne opcje - zaznacza wiceburmistrz Gorlic. Miasto podkreśla, że na obecnym etapie trwają analizy i przygotowania, a dalsze decyzje będą uzależnione od rozwoju sytuacji hydrologicznej. ©℗

REKLAMA 0011601332

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków, al. Słowackiego 20
AB-V.6740.7.**24**.2026.**KJ**

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wszczęciu postępowania
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. 2024 r., poz. 311),

zawiadamia się,

że na wniosek złożony w dniu **1 lipca 2026 r**., przez Wnioskodawcę: **Zarząd Powiatu Krakowskiego al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków**, zostało wszczęte postępowanie w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „**Rozbudowa drogi powiatowej nr 2171K Zelczyna - Krzęcin w zakresie budowy odcinka drogi dla pieszych i rowerów i przebudowy odwodnienia na odcinku pomiędzy skrzyżowaniem z drogą krajową nr 44 w miejscowości Zelczyna i skrzyżowania z ul. Sosnowicką w miejscowości Krzęcin”.**

Zakres inwestycji obejmuje:
- rozbudowę istniejącej drogi powiatowej poprzez wykonanie poszerzeń na łukach,
- budowę drogi dla pieszych i rowerów,
- budowę drogi gminnej „bez nazwy”,
- rozbudowę istniejących oraz budowę nowych peronów przystankowych
- rozbudowę istniejących oraz budowę nowych zjazdów i dojść do posesji,
- budowę systemu odwodnienia drogi w postaci kanalizacji deszczowej,
- rozbudowę istniejącego przepustu drogowego,
- budowę kanału technologicznego,
- budowę systemu oświetlenia ulicznego,
- budowę systemu doświetlenia przejść dla pieszych,
- rozbudowę, przebudowę oraz rozbiórkę istniejącej sieci energetycznej kolidującej z przedmiotową inwestycją,
- rozbudowę, przebudowę oraz rozbiórkę istniejącej sieci teletechnicznej kolidującej z przedmiotową inwestycją,
- wykonanie elementów BRD w postaci barier drogowych i barierek dla pieszych rowerzystów,
- wycinkę kolidującej zieleni,
- zagospodarowanie zielenią terenu objętego opracowaniem,
- modernizację istniejącego oznakowania poziomego i pionowego.

Lokalizacja inwestycji: Województwo małopolskie, powiat krakowski, jednostka ewidencyjna: 120611_5, Skawina:
- obręb ewidencyjny 0016 Zelczyna, działki ewidencyjne: **107**, 106/2 (**106/3**, **106/4**, *106/5*), 109/1 (**109/5**, *109/6*), 110/1 (**110/6**, *110/7*), 111 (**111/1**, 111/2), *106/1*, *108/1*, *113/1*, *113/2*, *115/1*, *116*, *117*, *50/7*, *48*.
- obręb ewidencyjny 0008 Krzęcin, działki ewidencyjne: **261**, **153/1**, 1836 (**1836/1**, 1836/2), 1837 (**1837/1**, 1837/2), 1855 (**1855/1**, 1855/2), 1838 (**1838/1**, 1838/2), 266 (**266/1**, 266/2), 260 (**260/1**, 260/2), 259/3 (**259/4**, **259/5**, **259/6**, *259/7*), 156/7 (**156/23**, **156/24**, *156/25*), 156/8 (**156/16**, **156/17**, **156/18**, **156/19**, *156/20*), 156/10 (**156/21**, *156/22*), 155/4 (**155/9**, *155/10*), 155/3 (**155/7**, *155/8*), 155/2 (**155/5**, *155/6*), 158 (**158/1**, *158/2*), 154/1 (**154/8**, *154/9*), 154/3 (**154/10**, *154/11*), 154/4 (**154/12**, *154/13*), 154/5 (**154/14**, *154/15*), 154/7 (**154/16**, *154/17*), 159 (**159/1**, *159/2*), 160 (**160/1**, *160/2*), 167 (**167/1**, *167/2*), 168/2 (**168/3**, *168/4*), 169 (**169/1**, *169/2*), 194/1 (**194/3**, *194/4*), 194/2 (**194/5**, *194/6*), 195 (**195/1**, *195/2*), 1088/2 (**1088/3**, *1088/4*), 1087 (**1087/1**, *1087/2*), *259/2*, *150/1*, *151*, *63*, *65/2*, *64*, *66/3*, *69/3*, *90*, *97/3*, *96/4*, *156/9*, *98*, *148*, *1089/2*, *1090/1*, *1096*, *1146/14*, *196*, *153/2*, *279*.
- obręb ewidencyjny 0002 Facimiech, działki ewidencyjne: *763/2*.

Legenda:
- działki bez nawiasu – stan istniejący,
- (działki w nawiasach) – stan po podziale,
- **działki pogrubione** – działki przeznaczone pod drogę,
- działki podkreślone – działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu,
- *działki pochylone* - działki objęte obowiązkiem podlegającym czasowemu ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

W związku z tym informuje się strony, że mogą zapoznać się z aktami sprawy dotyczącymi tej inwestycji w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, w godzinach: poniedziałek – piątek 8.00 – 14.30 oraz mogą wnieść ewentualne uwagi, do dnia, w którym tut. organ wyda decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. W przypadku złożenia wniosków, zarzutów i uwag informuje się, że każde pismo dotyczące jw. zostanie włączone do akt sprawy, a odpowiedź na nie znajdzie się w decyzji kończącej postępowanie w sprawie.

Informacje dotyczące inwestycji można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 12 397 94 19 u osoby prowadzącej sprawę w dniach: poniedziałek - piątek 8:00 – 14:30. Jednocześnie w przypadku zaistnienia takiej konieczności osoba prowadząca sprawę może udostępnić informację w formie elektronicznej, telefonicznie lub przekaże za pośrednictwem poczty, bądź też może zostać udostępniona w siedzibie tut. urzędu po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania z osobą prowadzącą sprawę. Ewentualne uwagi czy zastrzeżenia strony mogą składać w formie elektronicznej (za pośrednictwem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego) albo papierowej (za pośrednictwem poczty) bądź osobiście na dziennik podawczy tut. urzędu.

Zawiadamia się również, że Starosta Krakowski na podstawie art. 11i ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. 2024 r., poz. 311) i art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – *Prawo budowlane* (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 524 ze zm.), wydał postanowienie z dnia 15 października 2026 r., znak: AB-V.6740.7.24.2026.KJ, nakładające na Wnioskodawcę obowiązek usunięcia nieprawidłowości w dokumentacji projektowej w ww. sprawie.

eprasa.pl 5fea41e65f

KONCERT

Muniek Staszczyk i T.Love w Krakowie. Pozytywne przesłanie na ciężkie czasy



FOT. MARCIN STADNICKI

Muniek Staszczyk stoi przy mikrofonie T.Love już od 45 lat. I ciągle daje radę

Paweł Gzyl

„Orajt" – głosi swym tytułem ostatni album rockowej grupy T.Love. Czy rzeczywiście Muniek Staszczyk i jego koledzy są w dobrej formie, przekonamy się w niedzielę 25 października podczas ich występu w krakowskim klubie Studio.

Wydana w marcu br. płyta „Orajt" spotkała się z ciepłym przyjęciem mediów i fanów. T.Love postawili na niej na sprawdzone pomysły, znane z wcześniejszych dokonań zespołu, ale podane w nowoczesny sposób. Mamy tu więc z jednej strony klasyczne riffy gitarowe w stylu The Rolling Stones i The Clash, a z drugiej – bardziej popowe melodie i wygładzone brzmienie. Większość tego materiału stworzył obecny gitarzysta T.Love – Jacek „Perkoz" Perkowski.

– „Perkoz" ma swój własny rasowy sound, ale zupełnie inaczej podchodzi do komponowania. Jest bardziej artystowski, może trochę niechlujny. I bardzo mi to spasowało. Dawno nie zrobiłem żadnego albumu tak bezwysiłkowo. Wszystko wyszło na fajnym luzie – mówi Muniek Staszczyk.

O wniesienie współczesnej nuty na „Orajt" zadbali goście zaproszeni do zaśpiewania z Muńkiem Staszczykiem. W piosence „Mimo wszystko" słychać gwiazdę alternatywnego popu Sarsę, a w utworze „Najpiękniejsze" – pochodzącego ze Skały rockowego wokalistę działającego jako WaluśKraksaKryzys.

W historii T.Love zazwyczaj było tak, że gitarzyści zespołu wymyślali muzykę na próbach, a potem wokalista dopisywał w domu teksty. Tym razem było na odwrót. Teksty rodziły się jako swoisty patchwork: tu fragment filmowego dialogu, tu cytat z książki, tu coś z jakiegoś mądrego kazania w kościele. Muniek wszystko notował, tworzył wstępne zajawki i wysyłał „Perkozowi", który dopasowywał do nich muzykę.

– W piosenkach T.Love czasem bywa tak, że lubię jechać na kontraście: muzyka wesoła, tekst mroczny. Nie jest to regułą, ale tak się zdarza. Tak jest i tutaj w kilku utworach. Pierwszy tekst powstał po tym, jak jechałem taksówką i taksiarz mówi: „Panie, lepsze czasy to już były". I sparafrazowałem to w „Orajt". Ale wiadomo – powody są. Płyta była pisana już po tym, jak Putin zaczął swe piekielne poczynania w Ukrainie. No a teraz to już mamy piekło po dwóch stronach. Tutaj rosyjskie antychrysty, a za oceanem świr, który śpi na dolarach i nie wiadomo komu służy – wyjaśnia Muniek.

W ramach promocji „Orajt" T.Love wyruszyli w trasę koncertową już tej wiosny – i mieli wtedy wystąpić również w Krakowie. Z przyczyn niezależnych od zespołu trzeba było jednak ten występ przełożyć. W efekcie T.Love zagrają w klubie Studio dopiero teraz. Usłyszymy większość piosenek z nowego albumu, ale też kilka największych przebojów grupy. Jej nowy skład jest już „zgrany". Muniek z kolei wrócił do dobrej formy po przebytym udarze, zapowiada się więc rock and rollowa uczta.

– Kiedyś sięgałem po różne używki, teraz skupiam się na tym, co mam zrobić na scenie i daję ludziom sto procent z siebie przez dwie godziny. A potem wracam do hotelu i zasypiam grzecznie przy dobrej książce. Do tego nagraliśmy nową płytę, która przypomina mi naszego „Antyidola". Jej tytuł mówi: „Stary, trzymaj się! Liczy się tu i teraz! Bądź szczęśliwy mimo tego całego zła, które jest dookoła!". To nasze pozytywne przesłanie na trudne czasy – podkreśla Muniek.

Bilety na koncert T.Love 25 października o godz. 20 w klubie Studio w Krakowie – w cenach od 99 zł.

PREMIERA W TEATRZE SŁOWACKIEGO

A gdyby życie Wyspiańskiego było szczęśliwe?

Anna Piątkowska

„Kraków Narodowej Sztuce, czyli tryumf miernoty" Agaty Dudy-Gracz to kolejne przedstawienie, w którym reżyserka opowiada historię Stanisława Wyspiańskiego. Premiera 23 października.

– Wracamy do najważniejszego przedstawienia Wyspiańskiego, po którym go nazwano Czwartym Wieszczem, i – właściwie – jedynego sukcesu, jaki ten człowiek odniósł w życiu – „Wesela" – mówi Agata Duda-Gracz. – To sen o Polsce, miłości, o teatrze w ogóle i o tym teatrze, o wolności – wyjaśnia reżyserka.

„Kraków Narodowej Sztuce, czyli tryumf miernoty" to kolejny sen Stanisława Wyspiańskiego. Ten pierwszy śnił na łożu śmierci – Agata Duda-Gracz przypatruje się temu, co mogło się wówczas pojawić w jego głowie w spektaklu „Proszę państwa, Wyspiański umiera".

Drugim snem związanym z Wawelem i wielkim pragnieniem Wyspiańskiego, by móc tam pracować, było immersywne przedstawienie „Na kolana, panie Wyspiański" wystawiane w komnatach królewskich Wawelu. Choć bywał tam wielokrotnie, wraz z Władysławem Ekielskim stworzył Akropolis – projekt przebudowy wzgórza wawelskiego, nigdy nie był w królewskich komnatach, gdzie stacjonowało austriackie wojsko.

Tym razem reżyserka, dla której ta krakowska scena jest również ważna, opowie do końca swoją historię Stanisława Wyspiańskiego. Autora „Wesela" spotykamy tu na chwilę przed próbą generalną tego właśnie przedstawienia. Miało ono premierę właśnie w Teatrze Słowackiego – wówczas Teatrze Miejskim. Wyspiański wystawiał tu także inne swoje sztuki, chciał również zostać jego dyrektorem. „Kraków Narodowej Sztuce, czyli tryumf miernoty" także odnosi się do tego teatru.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Nowy spektakl „Kraków Narodowej Sztuce, czyli tryumf miernoty"

– Spektakl dzieje się podczas trzeciej generalnej „Wesela", gdy Wyspiański zasypia i pojawia się alternatywne życie, demony i upiory. Opowiadamy o tym, co się stało, że napisał taki, a nie inny tekst, i że stał się tym, kim się stał – opowiada reżyserka. – Każda scena tego przedstawienia odpowiada jednej scenie „Wesela" – dodaje.

W rolę Stanisława Wyspiańskiego wciela się Vitalik Havryla, który na deskach Teatru Słowackiego zadebiutował główną rolą w „Panu Tadeuszu" w reżyserii Wojtka Klemma.

– Siedzę w tej samej loży co Stanisław Wyspiański, którego gram. To nie tylko ogromna inspiracja, ale ogromne przeżycie z perspektywy ludzkiej. Nie jestem zabobonny, ale gdy siedzę w tym miejscu, z którego on oglądał próby „Wesela", notował, marzył, odczuwał emocje, które ja próbuję odnaleźć – mam dreszcze – mówi Vitalik Havryla.

Na scenie pojawiają się m.in: Jan Matejko, Józef Mehoffer, Stanisław Wyspiański, Wojciech Weiss, Teodor Axentowicz, Tadeusz Ajdukiewicz. A muzykę na żywo wykonywać będą Maja Kleszcz i Wojciech Krzak.

W znane postaci wcielili się: Lidia Bogaczówna, Oliwia Durczak, Dorota Godzic, Maja Kleszcz (gościnnie), Agnieszka Kościelniak, Dominika Kozłowska, Martyna Krzysztofik, Natalia Strzelecka, Anna Tomaszewska, Wojciech Dolatowski, Rafał Dziwisz, Krzysztof Głuchowski, Vitalik Havryla, Maciej Jackowski, Wojciech Krzak (gościnnie), Grzegorz Łukawski, Tomasz Międzik, Bartosz Roch Nowicki (gościnnie), Marcin Sianko, Wojciech Skibiński, Adam Wietrzyński / Szymon Ozymko (gościnnie), Krzysztof Wrona (gościnnie), Tomasz Wysocki.

MUZYKA

Kanadyjski wirtuoz fortepianu Louis Lortie wystąpi w Filharmonii

Paweł Gzyl

Po 11 latach od ostatniego występu w Filharmonii Krakowskiej powraca do niej kanadyjski wirtuoz fortepianu Louis Lortie. Podczas koncertów jutro o godz. 19.30 i 24 października o godz. 18 wystąpi nie tylko jako pianista, ale i dyrygent.

Louis Lortie jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych kanadyjskich muzyków klasycznych. Pianista regularnie koncertuje ze wszystkimi cenionymi orkiestrami Kanady, Niemiec, występuje w USA i na Dalekim Wschodzie, jest stałym pianistą koncertującym w ramach recitali i koncertów kameralnych w Wigmore Hall w Londynie, Concertgebouw w Amsterdamie, Carnegie Hall oraz Chicago Symphony Hall.

Louis Lortie ma na koncie imponującą dyskografię obejmującą ponad 45 albumów muzycznych, na których znalazł się kanon literatury fortepianowej obejmujący repertuar od Mozarta po Strawińskiego. Uhonorowany został tytułem Oficera Orderu Kanady, a także Kawalera Orderu Narodowego Québecu.

W programie koncertów z udziałem Louisa Lortiego znalazły się jedyne dwa koncerty Mozarta napisane w tonacjach minorowych – są to Koncert fortepianowy d-moll KV 466 oraz Koncert fortepianowy c-moll KV 491. Obie części koncertowych wieczorów otworzą uwertury do oper – „Wesele Figara" i „Così fan tutte".

O tym szczególnym wyborze programowym będzie okazja porozmawiać z pianistą podczas sobotniego Dyskusyjnego Klubu Muzycznego „Wszystko Gra" (godz. 16.30).

eprasa.pl 5fea41e65f

FOKUS

• **66,5 proc. Polaków** krytycznie ocenia politykę prezydenta USA Donalda Trumpa z perspektywy interesów Polski – sondaż

SEJM

Sejm zdecydował w sprawie dwóch projektów dotyczących aborcji

Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego dotyczącą częściowej dekryminalizacji aborcji. Przyjęto także ustawę dopuszczającą aborcję w przypadku ciężkiej wady płodu

oprac. Anna Nagel

Za głosowało 217 posłów, przeciw było 213, a trzy osoby wstrzymały się od głosu. Teraz nowelizacja trafi do Senatu.

Nowelizację poparli wszyscy głosujący posłowie klubu Koalicji Obywatelskiej (152), Lewicy (21), Centrum (14) i koła poselskiego Razem (4). Za głosowało również 10 posłów PSL-TD, 12 posłów Polski 2050 i czworo posłów niezrzeszonych: Marcin Józefaciuk, Paulina Matysiak, Joanna Mucha i Tomasz Zimoch.

Przeciwko zagłosowali wszyscy głosujący członkowie klubu PiS (137), Rozwoju Plus (38), Konfederacji (15), Demokracji (4), Konfederacji KP (3) oraz jeden poseł niezrzeszony – Janusz Kowalski. Głos przeciwko oddało także 14 posłów PSL-TD, w tym: Władysław Kosiniak-Kamysz, Dariusz Klimczak, Marek Biernacki i Marek Sawicki. Henryk Smolarz i Piotr Zgorzelski z PSL-TD wstrzymali się od głosu. Przeciwny uchwaleniu noweli był również Szymon Hołownia z Polski 2050, a inny członek tego klubu, Adam Gomoła, wstrzymał się od głosu.

Wcześniej posłowie nie poparli wniosku o odrzucenie projektu nowelizacji Kodeksu karnego. Wniosek złożyły Konfederacja i koło Demokracja Bezpośrednia.



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Posłowie zagłosowali za częściową dekryminalizacją aborcji. Za było 217 posłów, przeciw 213, trzy osoby się wstrzymały

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego w lipcu 2024 r. złożyli posłowie Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Nowela dotyczy częściowej dekryminalizacji aborcji za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz dekryminalizacji pomocy w samodzielnej aborcji.

Regulacja zakłada m.in.: uchylenie art. 152 par. 1, zgodnie z którym przerwanie za zgodą kobiety jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3; uchylenie art. 152 par. 2, zgodnie z którym tej samej karze podlega osoba, która udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ww. ustawy (pomocnictwo) lub ją do tego nakłania; dodanie w art. 152 par. 4, zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Było to kolejne głosowanie dot. dekryminalizacji aborcji w tej kadencji Sejmu. W lipcu 2024 r. zabrakło większości do przyjęcia przepisów w tej sprawie.

Sejm głosował także ws. możliwości przeprowadzenia aborcji w przypadku ciężkiej wady płodu. Trybunał Konstytucyjny sześć lat temu uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną.

Za uchwaleniem ustawy głosowało 233 posłów, przeciw było 203, a 1 wstrzymał się od głosu.

Zgodnie z obecnymi przepisami usunięcie ciąży jest w Polsce możliwe w dwóch przypadkach: kiedy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety (nie ma tu ograniczeń dotyczących wieku płodu) lub gdy jest następstwem czynu zabronionego (do 12. tygodnia ciąży).

Dokonanie aborcji z powodu ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niemożliwe od stycznia 2021 r., kiedy to został opublikowany wyrok TK. Trybunał uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną, czego efektem była fala protestów w całym kraju. **PAP**

WSPÓŁPRACA

Premier Tusk z wizytą w Indiach i Wietnamie

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk udał się wczoraj do Indii i Wietnamu. W Indiach towarzyszyć mu będzie m.in. minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

– Minister Domański zapewnił mnie, że ma bardzo ambitny plan, ambitny i realistyczny, żeby do 2030 roku podwoić wymianę handlową z Indiami i żeby ona była bardziej ekwiwalentna – powiedział Tusk przed wylotem.

Domański przekazał, że wymiana handlowa między Polską a Indiami „to trochę ponad 6 mld dolarów". – Chcemy, aby ta wymiana była bardziej zrównoważona, nie jest tajemnicą, że notujemy pokaźny deficyt w wymianie handlowej z Indiami – dodał. Jak mówił, stąd m.in. ta misja gospodarcza, w której leci niemal 100 polskich spółek, „z sektorów związanych z rolnictwem, przetwórstwem rolnym, ale również z tymi najbardziej zaawansowanymi sektorami gospodarki: informatyka, sektor kosmiczny, sektor zbrojeniowy". **PAP**

WARSZAWA

Radny Lwowa na liście osób niepożądanych

oprac. Anna Nagel

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski podpisał wniosek o wpisanie na listę osób niepożądanych w Polsce radnego Lwowa Swiatosława Szeremety.

Lwowska Rada Obwodowa ogłosiła 2027 rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), jej dowódcy Romana Szuchewycza oraz działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) Ołeha Olżycza. Decyzja ta zapadła we wtorek na plenarnym posiedzeniu Lwowskiej Rady Obwodowej, która jest odpowiednikiem polskiego sejmiku wojewódzkiego. O uchwale poinformowano wówczas na oficjalnej stronie internetowej Rady.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj, że strona polska ma zapewnienie od współpracowników prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, że decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej o ustanowieniu roku 2027 rokiem Romana Szuchewycza nie wejdzie w życie. **PAP**

KRÓTKO

Piotrków Trybunalski

Osiem lat więzienia dla sprawcy wypadku na A1

Na osiem lat więzienia skazał Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim Sebastiana M., sprawcę wypadku na autostradzie A1. Trzy lata temu zginęła w nim trzyosobowa rodzina. To najwyższa kara przewidziana w Kodeksie karnym za zarzucany mu czyn. Sebastian M. musi też wypłacić zadośćuczynienia dla rodziny zmarłych w wypadku – po 500 tys. zł każdemu z rodziców zmarłych oraz bratu jednej z ofiar. W sumie to 2,5 mln zł. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 15 lat. PAP

Częstochowa

Za rozbój z użyciem noża dostał 4,5 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał na 4,5 roku pozbawienia wolności Adriana D., oskarżonego o rozbój z użyciem noża i w kamuflażu w postaci maski karnawałowej. Adrian D. 6 czerwca 2026 r. wszedł do sklepu przy ul. Szymanowskiego w centrum Częstochowy w masce karnawałowej. Przyłożył klientowi nóż do szyi, a od kasjerki zażądał pieniędzy. Gdy odmówiła, próbował zabrać pieniądze z kasy, lecz nie udało mu się otworzyć kasetki. Wtedy skradł 4 butelki wódki i uciekł. PAP

Warszawa

Planował zabójstwa wielu osób. Został zatrzymany

Policjanci z Woli zatrzymali 16-latka, który „miał przygotowywać się do zabójstwa wielu osób". Funkcjonariusze znaleźli w jego mieszkaniu niebezpieczne przedmioty, m.in. maczety, noże, miotacze gazu oraz pałki teleskopowe. Decyzją sądu rodzinnego nastolatek trafił na trzy miesiące do ośrodka wychowawczego. PAP



FOT. DARIUSZ BLOCH

Centrum Walki z Dezinformacją (CWD) ma koordynować działania państwa przeciw kampaniom dezinformacyjnym, przede wszystkim ze strony Rosji

PAWEŁ OLSZEWSKI,
szef Centrum i wiceminister cyfryzacji

eprasa.pl 5fea41e65f

UKRAINA

Kolejna noc rosyjskich ataków. Zginęły co najmniej cztery osoby

oprac. Jan Nowaczyk

Od nocy z wtorku na środę Rosja nieustannie atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną, kolejową i obiekty cywilne, w tym domy mieszkalne. Zginęły co najmniej cztery osoby.

Premier Ukrainy Serhij Korecki przekazał w komunikacie w sieciach społecznościowych, że celami rosyjskich ataków stały się obiekty energetyczne w obwodach kijowskim, wołyńskim, odeskim i mikołajowskim, a także przedsiębiorstwa cywilne w obwodach lwowskim, odeskim, żytomierskim i na Wołyniu.

„Od nocy Rosja bez przerwy uderza w energetykę, kolej, centra handlowe i budynki mieszkalne" – napisał Korecki. „W Kijowie dron trafił w 24-kondygnacyjny blok. Zginęły dwie osoby. W obwodzie charkowskim, we wsi Korotycz, zniszczono domy prywatne. Dwie osoby zginęły, 11 zostało rannych, wśród nich dwoje dzieci. W Krzemieńczuku pod ostrzałem znalazł się korpus uniwersytetu, w Humaniu – centrum handlowe" – wymienił szef rządu.

Korecki dodał, że na Morzu Czarnym dron zaatakował statek handlowy, a w wyniku rosyjskich ataków poszkodowani zostali również mieszkańcy obwodów połtawskiego, lwowskiego, czerkaskiego i czernihowskiego.

Według władz lokalnych we wsi Korotycz, na zachód od Charkowa, drony zniszczyły 13 domów, pozbawiając życia 81-letnią kobietę i 83-letniego mężczyznę.

PAP

PUTIN-WITKOFF I

Trójstronne spotkanie w Chinach. Padła propozycja

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Petersburgu, podczas rozmów z amerykańskim wysłannikiem Steve'em Witkoffem, Władimir Putin zaproponował spotkanie z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Chinach. Władimir Putin poinformował też o uwolnieniu 74-letniego Amerykanina Stephena Hubbarda.

Rosyjski przywódca podziękował Donaldowi Trumpowi za zaangażowanie w działania na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie i zaproponował rozmowy o przywróceniu współpracy gospodarczej między Moskwą a Waszyngtonem.

Trójstronne spotkanie?

Kreml już wcześniej sygnalizował możliwość zorganizowania trójstronnego spotkania Putina, Trumpa i przywódcy Chin Xi Jinpinga podczas



FOT. PAP/EPA

Prezydent Rosji Władimir Putin spotyka się ze specjalnym wysłannikiem USA Stevem Witkoffem w Sankt Petersburgu

szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Chinach.

Według rosyjskich mediów, na które powołał się Reuters, Witkoff oświadczył, że istnieją podstawy do zawieszenia broni w Ukrainie, i wyraził nadzieję, że Putin rozważy wznowienie trójstronnych negocjacji Rosji, USA oraz Ukrainy. Kreml zapowiedział z kolei, że Rosja przeanalizuje amerykańskie propozycje, zaznaczając jednak, że wiele zależy od Ukrainy.

Uwolnienie Stephena Hubbarda

Podczas spotkania Putin poinformował, że Stephen Hubbard został uwolniony i przebywa na lotnisku Pułkowo w Petersburgu. Emerytowany nauczyciel z amerykańskiego stanu Michigan został zatrzymany w kwietniu 2022 r. w ukraińskim Iziumie, a w październiku 2024 r. skazany na blisko siedem lat więzienia za udział w walkach po stronie Ukrainy jako najemnik.

Jak przypomniał Reuters, według rosyjskich mediów państwowych Hubbard przyznał się do winy. Jego amerykański prawnik Martin De Luca przekazał jednak, że mężczyzna zaprzeczał zarzutom i utrzymywał, iż nie należał do żadnej jednostki wojskowej. Administracja poprzedniego prezydenta USA Joe Bidena oficjalnie uznała go za osobę bezprawnie zatrzymaną. Jak zaznaczył Reuters, w chwili uwolnienia Hubbard był jedynym Amerykaninem przetrzymywanym w Rosji, któremu Waszyngton przyznał taki status.

„Stephen jest w drodze do domu i wkrótce spotka się z rodziną. Stany Zjednoczone, z szacunku dla prezydenta Trumpa, nie musiały niczego oferować w zamian, co jest bezprecedensową sytuacją w przypadku Rosji. Do uwolnienia nie była potrzebna żadna »wymiana«" – napisał amerykański prezydent.

Wcześniej były rozmowy z Żełenskim

We wtorek Witkoff uczestniczył w Oslo w rozmowach z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, przywódcami Finlandii i Norwegii oraz przedstawicielami Unii Europejskiej i NATO. Negocjacje dotyczyły m.in. gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, planu jej powojennej odbudowy gospodarczej oraz przyszłej architektury bezpieczeństwa w Europie.

Wczorajsze spotkanie w Petersburgu było dziewiątą bezpośrednią rozmową Witkoffa z Putinem.

PAP

REKLAMA 0011601321

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków, al. Słowackiego 20
AB-V.6740.7.**28.**2026.**AD**

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamia się,

że na wniosek złożony w dniu **5.08.2026 r**., przez Wnioskodawcę: **Wójt Gminy Mogilany, ul. Rynek 2, 32-031 Mogilany,** zostało wszczęte postępowanie w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: **„Rozbudowa odcinka drogi gminnej nr 600614K w m. Brzyczyna (ul. Mirkówki)** w zakresie:

a) Rozbudowy jezdni drogi gminnej nr 600614K wraz z budową poboczy,
b) Rozbudowy jezdni drogi gminnej nr 600613K wraz z budową poboczy,
a) Budowy zjazdu,
c) Przebudowy zjazdów,
d) Budowy konstrukcji oporowej,
e) Budowy tymczasowej konstrukcji oporowej,
f) Budowy elementów zabezpieczających pieszych przed upadkiem,
g) Budowy wpustów deszczowych,
h) Budowy kanalizacji deszczowej,
i) Budowy sieci oświetlenia ulicznego,
j) Rozbiórki i budowy napowietrznej sieci elektroenergetycznej (wraz z przyłączami),
k) Rozbiórki i budowy doziemnej sieci elektroenergetycznej,
l) Rozbiórki i budowy napowietrznej sieci teletechnicznej (wraz z przyłączami),
m) Rozbiórki i budowy doziemnej sieci teletechnicznej,
n) Rozbiórki i budowy sieci wodociągowej,
o) Rozbiórki i budowy sieci gazowej,
p) Rozbiórki ogrodzeń,
q) Wycinki kolidującej zieleni"

na działkach nr:
47/1, *46/4*, **46/6**, **49/1**, **50/6**, *50/5*, *50/7*, *51/3*, **71/1**, *46/7*, *42/3*, **42/1**, 42/4 (**42/5**, *42/6*), 71/2 (**71/3**, *71/4*), 49/2 (**49/3**, 49/4), 41/1 (**41/3**, *41/4*), 70/1 (**70/5**, *70/6*), 41/2 (**41/5**, *41/6*), 70/2 (**70/7**, *70/8*), 40/1 (**40/3**, *40/4*), 255/2 (**255/5**, *255/6*), 255/1 (**255/3**, *255/4*), 40/2 (**40/5**, *40/6*), 36/11 (**36/34**, *36/35*), 39/2 (**39/3**, *39/4*), 67/1 (**67/4**, *67/5*), 67/2 (**67/6**, *67/7*), 66 (**66/1**, *66/2*), 36/19 (**36/36**, *36/37*), *36/20*, 36/23 (**36/40**, *36/41*), 65 (**65/1**, *65/2*), **91**, 72 (**72/1**, *72/2*), 36/22 (**36/38**, 36/39), 35 (**35/1**, 35/2), **73/1**, 73/2 (**73/3**, 73/4), **74/1**, 74/2 (**74/3**, 74/4), 75 (**75/1**, 75/2), 76/1 (**76/3**, 76/4), **76/2**, 77/1 (**77/3**, 77/4), **77/2**, *34/2*, 78/1 (**78/3**, *78/4*), 78/2, 79/1 (**79/3**, *79/4*), **79/2**, *274/2*, 80/1 (**80/3**, 80/4), **80/2**, **81/1**, 81/2 (**81/3**, 81/4), 82 (**82/1**, 82/2), 33/4 (**33/5**, *33/6*), 83 (**83/1**, 83/2), 90 (**90/1**, 90/2, *90/3*), 92/1 (**92/4**, *92/5*), *20*, 116*, *191/2*, *19* obręb nr 0002 Brzyczyna, jednostka ewidencyjna 120609_2 Mogilany

Legenda:
- działki bez nawiasu – stan istniejący;
- (działki w nawiasach) – stan po podziale;
- **działki pogrubione** – działki przeznaczone pod drogę;
- działki podkreślone – działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu;
- *działki pochylone* – działki, których zajęcie jest niezbędne do realizacji inwestycji, dla których zachodzi konieczność ustalenia obowiązku: budowy lub przebudowy zjazdów, budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, budowy lub przebudowy innych dróg publicznych, budowy tymczasowych obiektów budowlanych, rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych;
- działki z* - działki wymagające częściowego nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji, zgodnie z art. 20a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.*

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

W związku z tym informuje się strony, że mogą zapoznać się z aktami sprawy dotyczącymi tej inwestycji oraz mogą wnieść ewentualne uwagi, w terminie **14 dni** od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Krakowie, w Krakowie, al. Słowackiego 20, pokój 417, IV piętro, w godzinach: poniedziałek – piątek 8^{00} – 14^{30}.

Informacje dotyczące inwestycji można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 12 397 94 17 u osoby prowadzącej sprawę w dniach: poniedziałek-piątek 8:00 – 14:30.

Jednocześnie w przypadku zaistnienia takiej konieczności osoba prowadząca sprawę może udostępnić akta sprawy w siedzibie tut. urzędu po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania z osobą prowadzącą sprawę.

Ewentualne uwagi czy zastrzeżenia strony mogą składać w formie elektronicznej (za pośrednictwem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego PURDE) albo papierowej (za pośrednictwem poczty) bądź osobiście na dziennik podawczy tut. urzędu.

Zawiadamia się również, że Starosta Krakowski na podstawie art.11i ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* i art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – *Prawo budowlane* wydał postanowienie z dnia 15.10.2026 r., znak: AB-V.6740.7.28.2026.AD, nakładające na Wnioskodawcę, obowiązek usunięcia nieprawidłowości w dokumentacji projektowej w ww. sprawie.

eprasa.pl 5fea41e65f

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Ile komornik może zabrać seniorowi z emerytury? Są limity i kwota, której nie można zająć

Przepisy określają zarówno maksymalną wysokość potrącenia, jak i kwotę, która musi pozostać do dyspozycji seniora. Podajemy je i wyjaśniamy, jak w praktyce wygląda komornicze potrącenie ze świadczenia

Małgorzata Stempinska

Długi mogą uszczuplić emeryturę lub rentę, ale komornik nie może zająć całego świadczenia. Po tegorocznej, marcowej waloryzacji najniższe gwarantowane emerytury i renty wynoszą:

- emerytura, renta rodzinna oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – 1978,49 zł brutto,
- renta socjalna – 1978,49 zł brutto,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renta szkoleniowa – 1483,87 zł brutto,
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa – 2374,19 zł,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową – 1780,64 zł.

Wraz z waloryzacją świadczeń podstawowych wzrosły również dodatki i inne świadczenia pieniężne. Świadczenie przedemerytalne od 1 marca 2026 roku wynosi 1993,76 zł brutto.

Pozostałe dodatki do emerytur i rent wynoszą:

- dodatek pielęgnacyjny – 366,68 zł,
- dodatek za tajne nauczanie – 366,68 zł,
- dodatek kombatancki – 366,68 zł,
- dodatek dla sieroty zupełnej – 689,17 zł,
- dodatek kompensacyjny – 55,00 zł,
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy oraz niezdolnego do samodzielnej egzystencji – 550,02 zł,
- dodatek do renty inwalidy wojennego – 1403,90 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników przyznane przed 1 października 2019 roku – od 18,39 zł do 348,40 zł,
- ryczałt energetyczny – 336,16 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników ustalone w maksymalnej wysokości – 366,68 zł.

– Jeżeli emeryt lub rencista ma zadłużenie objęte egzekucją, komornik może skierować zajęcie do ZUS. Zakład dokonuje wówczas potrącenia ze świadczenia zgodnie z otrzymanym tytułem wykonawczym. Nie oznacza to jednak, że cała emerytura lub renta może zostać przeznaczona na spłatę długu – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.



FOT. FREEPIK.COM

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności

Ile wynosi potrącenie z emerytury

To, jaka część świadczenia może zostać potrącona przez komornika, zależy od rodzaju egzekwowanej należności. W przypadku alimentów potrącenie może wynieść do 60 proc. świadczenia, a przy egzekwowaniu należności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym – do 50 proc. Nie należy tego mylić z bieżącą odpłatnością za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym, którą ZUS może potrącać ze świadczenia do wysokości 65 proc.

W przypadku innych egzekwowanych należności, np. niespłaconego kredytu czy pożyczki, można potrącić maksymalnie 25 proc. świadczenia.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty emerytury lub renty brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Jakiej kwoty komornik nie może zająć

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi również uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności.

Od 1 marca 2026 roku kwota wolna wynosi:

- 849,42 zł – przy potrącaniu należności alimentacyjnych, należności z tytułu świadczeń z funduszu alimentacyjnego, należności likwidatora funduszu alimentacyjnego oraz należności z tytułu wypłaconej zaliczki alimentacyjnej; należności alimentacyjne potrącane bezegzekucyjnie na wniosek wierzyciela na podstawie przedłożonego przez niego tytułu wykonawczego
- 1401,57 zł – przy potrącaniu innych należności niż alimentacyjne,
- 1121,28 zł – przy potrącaniu m.in. należności z tytułu nienależnie pobranych zasiłków stałych i okresowych, emerytur, rent i innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego,
- 339,76 zł – przy potrącaniu należności z tytułu odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym.

– Kwoty wolne od potrąceń są waloryzowane co roku od 1 marca, na takich samych zasadach jak emerytury i renty – mówi Krystyna Michałek.

Jak wygląda potrącenie w praktyce

Załóżmy, że emerytura wynosi 3000 zł brutto, a egzekucja dotyczy należności, przy której maksymalne potrącenie wynosi 25 proc. świadczenia. W takim przypadku 25 proc. z 3000 zł to 750 zł.

– Nie oznacza to jednak, że ZUS w każdym przypadku potrąci właśnie 750 zł. Przy ustalaniu faktycznej wysokości potrącenia musi również uwzględnić obowiązującą kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. Jeśli potrącenie pełnych 750 zł spowodowałoby naruszenie tej kwoty, potrącenie zostanie odpowiednio zmniejszone – mówi Krystyna Michałek.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty świadczenia brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Samo potrącenie jest natomiast dokonywane z kwoty świadczenia pozostałej po tych odliczeniach.

Ostateczna kwota, która trafi na konto emeryta lub rencisty, zależy więc od wysokości świadczenia, rodzaju egzekwowanej należności oraz obowiązującej kwoty wolnej od potrąceń. ©℗

eprasa.pl 5fea41e65f

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się rocznica urodzin **Anny Kłodzińskiej, ps. „Stanisław Załęski”** (ur. 25 listopada 1915 r., zm. 2 stycznia 2008 r.), dziennikarki „Życia Warszawy” i autorki popularnych i masowo wydawnych w PRL-u kryminałów milicyjnych.

HISTORIA

„Plan głodowy” – makabryczny pomysł Herberta Ernsta Backego

opr. Bożenna Piskała

Badacze analizujący dzieje ostatniej wojny są zadziwiająco zgodni: „Plan głodowy” zakładał zaakceptowane przez Adolfa Hitlera masowe ludobójstwo, śmierć dziesiątków milionów ludzi.

„Zbladłyby przy nim wcześniejszy Hołodomor na Ukrainie, uważany wówczas za szczyt ideologicznego bestialstwa” – napisał brytyjski historyk Alan Bullock.

Konfiskować wszystko!

Plan został opracowany wczesną wiosną 1941 roku pod nazwą „Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie” i przewidywał, iż na zdobytych przez Wehrmacht terytoriach ZSRR konfiskowane będą wszystkie „nadwyżki” żywności, a uzyskane w ten sposób artykuły spożywcze zostaną przekazane walczącym na froncie wschodnim oddziałom lub cywilnej ludności III Rzeszy. Przypominało to zbrodnię skalkulowaną z premedytacją.

Marzenia o ukraińskim zbożu Niemcy snuli zresztą znacznie wcześniej. Zwiastuny pojawiły się już w tzw. Generalnym Planie Wschodnim – projekcie osiedleńczym i germanizacyjnym dla terytoriów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, położonych na wschód od granicy III Rzeszy sprzed września 1939 roku.

Jak rodziła się idea

Kim był twórca tego zbrodniczego pomysłu? Herbert Friedrich Wilhelm Backe, urodzony w Batumi na Kaukazie, był synem niemieckiego kolonisty. Po zakończeniu Wielkiej Wojny wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął studia na uniwersytecie w Getyndze. Następnie od 1923 r. pracował jako asystent w Wyższej Szkole Technicznej w Hanowerze. Wstąpił do NSDAP i SS, a od października 1933 r. do maja 1942 r. był sekretarzem stanu w Ministerstwie Wyżywienia i Gospodarki Rolnej. Wtedy awansował: został komisarycznym zarządcą Ministerstwa Wyżywienia i Gospodarki Rolnej i znalazł się w sztabie RU-



Herbert Friedrich Wilhelm Backe (1896-1947) – człowiek, który na zimno opracował „Plan głodowy”. Uniknął procesu, popełniając samobójstwo w celi więzienia w Norymberdze

SHA, czyli dość wysoko w hierarchicznej drabinie III Rzeszy.

Można powiedzieć, że „Plan głodowy” narodził się z zimnej kalkulacji skutków wojny ze Związkiem Radzieckim. Dla Backe i niemieckich sztabowców szybko stało się jasne, że ogromne odległości do linii frontu oraz uboga infrastruktura transportowa ZSRR nie pozwolą na dostarczenie niemieckim żołnierzom odpowiedniej ilości zaopatrzenia z magazynów na terytorium Niemiec.

Najważniejsze są Niemcy

Dlatego główny wydział gospodarczy Wehrmachtu zaproponował, aby do przełomu 1941 i 1942 r. – jak pisze Laurence Rees w książce „Hitler i Stalin. Wojna stulecia” – „cała armia niemiecka (...) żywiła się na koszt Rosji”. Przyjęcie takiego rozwiązania miało odciążyć służby logistyczne Wehrmachtu i umożliwić im skupienie większości sił i środków na zapewnieniu regularnych dostaw amunicji dla walczących oddziałów.

Z kolei w „Skrwawionych ziemiach. Europa między Hitlerem a Stalinem” Timothy Snyder pisze: „Odpowiedzialny za przygotowanie studium cywilny planista Herbert Backe oświadczył Hitlerowi już w styczniu 1941 r.: „okupacja Ukrainy uwolniłaby nas od zmartwień gospodarczych”. W zamyśle Hitlera Ukraina miała zagwarantować, że „nikt nie będzie mógł znów zagłodzić (Niemiec) jak podczas ostatniej wojny”.

Co z kołchozami?

Szczególną rolę w niemieckich planach odgrywała Ukraina, o której Backe mówił, iż „z perspektywy rolniczej i przemysłowej stanowi ona najwartościowszą część Związku Radzieckiego”. Niemcy uznawali Ukrainę (z częścią południowej Rosji) za „region nadwyżek” – produkujący więcej żywności niż potrzebuje jego ludność. Obszary miejskie na obszarze całego ZSRR, jak również Białoruś i zachodnie regiony Rosji, stanowiły z kolei tzw. region deficytu.

„Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie” przewidywały, że po rozpoczęciu inwazji na ZSRR żołnierze Wehrmachtu oraz członkowie aparatu okupacyjnego przystąpią do masowej konfiskaty „nadwyżek” żywności, które w normalnych warunkach były przeznaczone na wykarmienie populacji miejskiej oraz mieszkańców północnych regionów ZSRR. Planowano, że do końca 1941 roku do samej tylko Rzeszy trafi 7 milionów ton radzieckiego zboża.

Zagłodzić Sowiety

Backe opowiadał się również za utrzymaniem systemu kołchozów na okupowanych obszarach ZSRR, gdyż w jego opinii stanowiły one narzędzie znacznie ułatwiające kontrolę nad podażą żywności. Co prawda niektórzy specjaliści od strategii politycznej chcieli zlikwidować kołchozy podczas inwazji, sądząc, iż przysporzy to Niemcom poparcia ludności ukraińskiej, zdaniem ekonomistów jednak Niemcy musiały utrzymać gospodarkę kołchozową, aby wyżywić armię i cywilów niemieckich. Jak pisze Snyder, Backe miał pewnego razu wprost stwierdzić, że „gdyby Sowieci nie załatwili tego wcześniej, Niemcy musieliby sami zaprowadzić kołchozy”.

Konfiskowane artykuły spożywcze miały posłużyć do wyżywienia żołnierzy na froncie, a także umożliwić III Rzeszy kontynuowanie wojny bez nadmiernych kosztów dla własnej ludności cywilnej. „Plan głodowy” miał również spełnić szereg celów politycznych związanych z niemieckimi planami kolonizacji Europy Wschodniej. Jednym z efektów jego realizacji miała być bowiem „likwidacja przemysłu, a zarazem znacznej części ludności w regionach deficytu”. W ten sposób „Plan głodowy” cofnąłby Związek Radziecki do ery przedindustrialnej.

Elity były zadowolone

Autorzy planu z rozmysłem założyli zatem, że na skutek jego realizacji około 20-30 milionów obywateli ZSRR umrze z głodu. W „wytycznych” z 23 maja 1941 r. znalazły się słowa: „Wiele dziesiątek milionów ludzi na tym terytorium stanie się zbędnych i umrze lub będzie musiało wyemigrować na Syberię. Próby uratowania tamtejszej ludności od śmierci głodowej przez pozyskanie nadwyżek ze strefy czarnoziemów mogą być podejmowane jedynie kosztem zaopatrzenia dla Europy”.

Znamienne, że ludobójczy projekt Backe został świadomie i bez większych oporów zaakceptowany przez najwyższe kierownictwo III Rzeszy. Martin Bormann mówił, że „miliony ludzi muszą umrzeć z głodu”, a Hermann Göring przewidywał, że „śmierć będzie teraz siać swe największe żniwo od czasów wojny trzydziestoletniej”. Wyzłośliwiał się także, że „Ukraińcy będą musieli zjadać siodła kozackie”.

Spójrzcie na Leningrad

„Plan głodowy” miał także inne skutki. Wielu historyków jest zdania, że to właśnie „kwestia żywnościowa” była jednym z głównych powodów, dla których Hitler podjął decyzję o rezygnacji z bezpośredniego szturmu na Moskwę i Leningrad na rzecz długotrwałego oblężenia mającego na celu wygłodzenie ludności tych dwóch metropolii. W przypadku Moskwy niemieckie niepowodzenia na froncie uniemożliwiły realizację tego planu. Leningrad znajdował się jednak pod oblężeniem przez blisko 900 dni. Na skutek blokady zmarło wówczas – głównie na skutek głodu – blisko milion mieszkańców miasta.

10 września 1941 roku prof. Wilhelm Ziegelmayer, ekspert ds. rolnych w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu, zapisał w swoim dzienniku: „Także i w przyszłości nie będziemy się zajmować kwestią kapitulacji Leningradu. Musi on zostać zniszczony za pomocą jakiejś naukowo opracowanej metody”.

eprasa.pl 5fea41e65f

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI" PRZYPOMINAJĄ

Komitet Obrony Robotników

W tym roku obchodzimy 50. rocznicę powołania Komitetu Obrony Robotników, jednej z pierwszych jawnie działających organizacji opozycyjnych względem władz komunistycznych

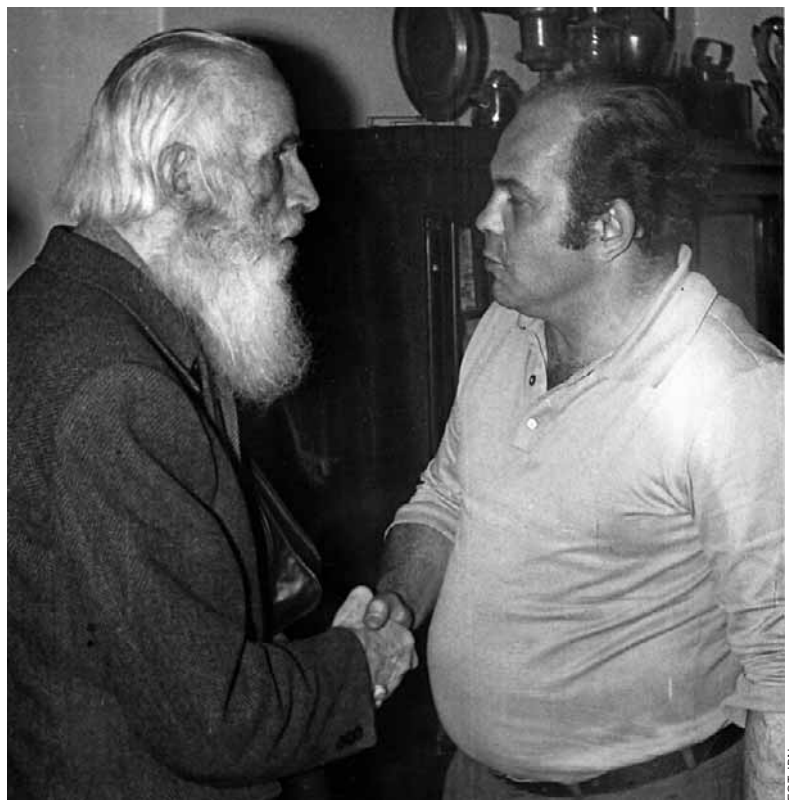
Andrzej Malik

W protestach z czerwca 1976 r. przeciwko drastycznym podwyżkom cen żywności brało udział około 80 tys. osób, głównie robotników strajkujących w około stu zakładach pracy w 24 województwach. Największy rozmiar protesty osiągnęły w trzech miejscach: Radomiu, Ursusie i Płocku. Co prawda komuniści zostali zmuszeni do odwołania podwyżek, ale przeciwko buntownikom wykorzystano całą machinę państwa, aby ich protest spacyfikować i przykładnie ich ukarać. W Radomiu aresztowano 650 osób. W całej Polsce zatrzymanych zostało około 2500 osób. Uwięzionych bito zarówno w trakcie przesłuchań, jak i organizując tzw. „ścieżki zdrowia". Kilkukrotnie został brutalnie pobity przez funkcjonariuszy Wydziału IV SB w Radomiu ks. Roman Kotlarz, który wskutek odniesionych obrażeń zmarł.

W miastach wojewódzkich na największych stadionach i w halach urządzano spędy „aktywu robotniczego", który wznosił hasła wspierające partię i określające uczestników protestów wymyślnymi epitetami, m.in. jako „warchołów". Kilka tysięcy robotników (w samym Radomiu prawie 1000 osób) zostało zwolnionych z pracy i miało problem ze znalezieniem nowego zatrudnienia. Setki osób musiały stawać przed kolegiami ds. wykroczeń, które najczęściej orzekały wobec uczestników demonstracji trzymiesięczny areszt. Szybko rozpoczęły się też procesy aresztowanych robotników, a władze różnych szczebli wywierały nacisk na sądy, aby wydawane były jak najostrzejsze wyroki.

W sądzie na Lesznie toczył się w okresie od 16 do 20 lipca tzw. „pierwszy proces Ursusa" przeciwko robotnikom, którzy w trakcie protestu rozkręcili tory i wykoleili lokomotywę. Z pomocą przyszli im opozycjoniści. Adwokaci Jan Olszewski i Władysław Siła-Nowicki zaoferowali wsparcie prawne. Pod koniec sierpnia z pomocą udano się do Radomia, gdzie wsparciem zajęli się m.in. Mirosław Chojecki, Krystyna i Stefan Starczewski, Zofia i Zbigniew Romaszewscy czy Ludwik Dorn, który został tam pobity.

Akcja pomocy represjonowanym robotnikom rozwinęła się szczególnie dzięki aktywności środowiska harcerskiego I Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Romualda Traugutta nazywanej „Czarną Jedynką" oraz kręgu starszoharcerskiego „Gromada Włóczęgów" (m.in. Dariusz Kupiecki, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz). Kolejnym środowiskiem aktywnym we wsparciu dla robotników byli działacze warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej z Henrykiem Wujcem. W działalność pomocową włączyło się także lewicowe środowisko „komandosów" skupione wokół Jacka Kuronia, który napisał list do sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej opisujący represje wobec robotników. Sam Kuroń jednak został na pewien czas wyłączony z działalności wskutek powołania na ćwiczenia wojskowe rezerwy. Pomoc finansową dla represjonowanych i ich rodzin organizował były działacz socjalistyczny i żołnierz AK Jan Józef Lipski. Oprócz akcji „ursuskiej" i „radomskiej" wsparcie było kierowane do innych ośrodków w całej Polsce.



FOT. IPN

Dwóch członków KOR – ks. Jan Zieja i Jacek Kuroń

Apel w obronie robotników

Pomysłodawcą akcji pomocowej, skoordynowania działalności w ramach nowej struktury oraz nazwy organizacji był Antoni Macierewicz. Zaproponował, żeby Komitet Obrony Robotników działał jawnie powołując się na przepisy Konstytucji PRL oraz na ratyfikowane przez Sejm PRL dokumenty międzynarodowe. Wraz z Wojciechem Onyszkiewiczem i Piotrem Naimskim już 12 września podczas zebrania w mieszkaniu prof. Edwarda Lipińskiego próbowali przekonać do swojej koncepcji pozostałych uczestników akcji pomocowej. Wśród obecnych na zebraniu były znane i zasłużone osoby, aktywne już w czasach II RP czy podczas II wojny światowej, a określane potocznym mianem „starsi państwo". Wchodzili w skład tego środowiska m.in. adwokaci Ludwik Cohn i Aniela Steinsbergowa, dowódca warszawskiego Kedywu AK i współzałożyciel Zrzeszenia WiN Józef Rybicki, działacze przedwojennego PPS Edward Lipiński i Antoni Pajdak. Wówczas jeszcze „starsi państwo" mieli wątpliwości. Podczas kolejnego spotkania do koncepcji udało się przekonać Jacka Kuronia, będącego na przepustce z ćwiczeń wojskowych. Do tekstu programowego autorstwa Macierewicza, swoje uwagi i korekty wnieśli Jan Józef Lipski i Jan Olszewski. Pisarz Jerzy Andrzejewski pierwszy dokument podpisał i przesłał 23 września 1976 r. do marszałka Sejmu PRL, jako „Apel do społeczeństwa i władz PRL". Oprócz niego dokument sygnowali: Stanisław Barańczak, Ludwik Cohn, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Adam Szczypiorski, ks. Jan Zieja oraz Wojciech Ziembiński.

W Apelu informowano o powołaniu Komitetu w odpowiedzi na ogromną skalę represji i bezprawia skierowanego przeciwko robotnikom uczestniczącym w wydarzeniach Czerwca'76 oraz na pozbawienie ich wsparcia przez związki zawodowe i państwowe agendy pomocy społecznej. Informowano o podjętych już działaniach wspierających represjonowanych i ich rodziny. Zapowiadano, że Komitet będzie organizował wsparcie prawne, finansowe i medyczne dla represjonowanych robotników i ich rodzin. Zwracano się do społeczeństwa o udzielanie informacji członkom Komitetu o represjach oraz przesyłanie pomocy finansowej dla prześladowanych. Od władz domagano się zaprzestania represji i łamania praw (m.in. do swobody wyrażania przekonań, do pracy, do strajku, do udziału w zebraniach i manifestacjach), które gwarantowane były przez polskie prawodawstwo i umowy międzynarodowe. Solidaryzując się z uchwałą Konferencji Episkopatu Polski żądano amnestii dla skazanych i aresztowanych oraz przywrócenia pracy zwolnionym robotnikom.

Od 29 września 1976 r. wydawano „Komunikat", w którym zamieszczano informacje o represjach oraz dokumenty wydawane przez KOR. W każdym numerze pisma podawano adresy i numery telefonów członków Komitetu. W listopadzie 1976 r. członkowie KOR zwrócili się do społeczeństwa o wysyłanie do Sejmu PRL apeli o powołanie nadzwyczajnej komisji do spraw zbadania represji wobec uczestników protestów Czerwca'76. Akcja ta spotkała się ze znacznym odzewem, a presja społeczna wymusiła na władzach zwolnienie w lutym 1977 r. większości więźniów.

Władze jednak nie uznały działalności Komitetu za legalną i nie zaprzestały represji zarówno wobec robotników, jak i wspierających ich członków oraz współpracowników KOR. Już w dniu powołania organizacji, 23 września, Służba Bezpieczeństwa wszczęła sprawę operacyjnego rozpracowania o krypt. „Gracze". Prowadzono również sprawy operacyjne wobec poszczególnych członków i współpracowników KOR, którzy spotykali się z różnorodnymi prześladowaniami – od zwolnień z pracy, przez zatrzymania i aresztowania, aż po pobicia przez tzw. „nieznanych sprawców".

Krakowskie wątki

Z Komitetem Obrony Robotników współpracowali także Krakowianie. Współpracownikiem KOR był m.in. inż. Franciszek Grabczyk, pracownik Kombinatu Huta im. Lenina, który podczas pieszej pielgrzymki na Jasną Górę dowiedział się od świadków o rzeczywistym przebiegu wydarzeń w Ursusie i Radomiu. Odpowiedział na wezwania KOR i opracował pismo kierowane do Sejmu PRL i Rady Państwa, w którym domagał się powołania niezależnej komisji do wyjaśnienia prawdziwości zarzutów stawianych aresztowanym robotnikom. Pismo podpisało także dwóch innych pracowników HiL oraz dwóch inżynierów Huty Katowice będących na szkoleniu w Kombinacie. Wkrótce spotkały Grabczyka represje. Z inicjatywy SB w czerwcu 1977 r. został zwolniony z pracy w Kombinacie. Stwarzano mu ogromne trudności w znalezieniu nowego miejsca pracy. Jednak choć pracował fizycznie w Krakowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej w Zesławicach, przewożąc na taczkach ciężkie ładunki cegieł, to nie zrezygnował z dalszej działalności. Współpracował z Jackiem Kuroniem i Józefem Śreniowskim, a przez pewien czas wchodził w skład redakcji „Robotnika".

Kolejnym środowiskiem współpracującym z Komitetem byli studenci. Kolportowali wydawnictwa KOR oraz zorganizowali zbiórkę pieniędzy. W ramach represji jeden z organizatorów zbiórki, Bronisław Wildstein, został usunięty z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po solidarnościowej akcji kolegów, którzy pod petycją w jego obronie zebrali prawie 100 podpisów, powrócił jednak na uczelnię. Ten sukces zaktywizował środowisko akademickie. W akcji zbierania podpisów pod petycją o uwolnienie więzionych robotników i zbadanie przypadków łamania prawa przez milicję zebrano 517 podpisów. Działalność studentów nie pozostała jednak bez echa ze strony bezpieki. Represje i działania dezintegracyjne przy wykorzystaniu tajnych współpracowników (m.in. Lesława Maleszki) doprowadziły ostatecznie do śmierci 7 maja 1977 r. studenta polonistyki UJ, Stanisława Pyjasa. Śmierć przyjaciela wstrząsnęła środowiskiem studenckim. Ogłoszony został bojkot Juwenaliów i trzydniowa żałoba. 15 maja podczas wieczornej manifestacji i pochodu z ul. Szewskiej (gdzie znalezione zostały zwłoki Pyjasa) pod Wawel ogłoszono powołanie Studenckiego Komitetu Solidarności.

Jakby w odpowiedzi na krakowskie manifestacje aresztowanych zostało 11 członków i współpracowników KOR. Wcześniej, bo już w kwietniu 1977 r., prokuratura postawiła zarzuty Kuroniowi, Lipskiemu i – zaocznie – przebywającemu za granicą Michnikowi. Jednak w lipcu 1977 r. w ramach amnestii zwolniono zarówno ostatnich przetrzymywanych w aresztach robotników, jak i korowców, a zarazem zrezygnowano z przeprowadzenia procesu politycznego. Sukces ten sprawił, że 29 września 1977 r. powołany został Komitet Samoobrony Społecznej „KOR", którego celem stała się obrona obywateli przed represjami ze strony władz oraz walka o praworządność i przestrzeganie praw człowieka. Powstanie KOR ożywiło działalność opozycyjną i współpracę między różnorodnymi środowiskami. Działalność KOR, a następnie KSS „KOR", przygotowała liderów robotniczych, którzy przewodzili strajkom Sierpnia'80 i tworzyli NSZZ „Solidarność".

eprasa.pl 5fea41e65f

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Kaja Piotrowska zajmuje się 23-letnim pacjentem z tachykardią i próbuje ustalić przyczynę. Podczas obchodu ze stażystami Natalia podważa zdanie Kai. Kardiolożka radzi się Zyty, jak postąpić z dziewczyną. Obie wzywa ordynator – Natalia musi ponieść konsekwencje swojego zachowania, ale Kaja czuje się odpowiedzialna za stażystów. Krzysztof tymczasem jest zły, że Daria zatrudniła Adama, a jego trzyma na dystans. Chciałby zamieszkać z nią i córeczką, a opiekunka to powinna być opiekunka. Na SOR trafia młoda kobieta w ciąży, z którą nie ma logicznego kontaktu. Mąż pacjentki jest przerażony – nigdy nie widział jej w tym stanie. Kobieta niespodziewanie dostaje drgawek. Lekarze podejrzewają zapalenie mózgu.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na plebanii w Zabrzu dochodzi do brutalnego włamania. Gosposia księdza zostaje ciężko pobita, a sprawcy znikają bez śladu. Gutek i Kowalski szybko odkrywają, że nic nie było przypadkiem, a napastnicy musieli doskonale znać plebanię i trop prowadzi do ludzi związanych z parafią. Gdy w śledztwie pojawia się lokalny gangster, policjanci zaczynają podejrzewać, że za napadem kryje się coś znacznie więcej niż zwykły rabunek. Czy uda im się dotrzeć do prawdy, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Tymczasem Kowalski nie przestaje szukać zaginionego syna Gutka. Kiedy wpada na nowy ślad, wszystko wskazuje na to, że poszukiwania mogą wreszcie zbliżyć się do przełomu.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

W szpitalu po zawale budzi się... Ewa. Spanikowany Karol ściąga do kliniki Krystiana. Problem w tym, że Krystian jest w trakcie terapii odwykowej i dochodzi do siebie po dramatycznym rozstaniu z Łucją. Czy kolejne problemy znów popchną go w stronę nałogu? Będący w delegacji Oskar alarmuje Briana o stanie Ewy i niedostępności Karola. Tego samego dnia ma się odbyć kluczowe spotkanie z potencjalnym inwestorem dużego osiedla, którego urabiali od miesięcy. Oskar nie zdąży dojechać, Artur ma wyłączony telefon... Jedyny na posterunku, Brian, nie ma o kontrakcie zielonego pojęcia. Jak sobie poradzi? Łukasz radzi się Bartka bo nie wie, co zrobić z prośbą Szymona. Wie tylko, że wciąż kocha Martę. Szymon tymczasem wypisuje się z kliniki i zaskakuje Martę zorganizowanym z pomocą Laury piknikiem. Szczęśliwe chwile razem kończą się tragicznie...



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Kalski dopada córkę, kiedy ta wraca ze szkoły, ale Jagoda nie chce z nim rozmawiać. Greg błaga o parę minut i... robi jej pranie mózgu! Wmawia jej, że matka miała romans i chciała ich porzucić. To właśnie z tego wynikał jego gniew... Tymczasem Weronika i Lew zastanawiają się jak pomóc Ewelinie w nowym starcie. Roztocka widzi zapłakaną Jagodę, która nie chce powiedzieć co się stało... Leśniewski wpada w szał – dociera do niego, że Stefek zarabiał udostępnianiem zdjęć Tymka! Na policji Iga uspokaja Stefanka – to nie on jest przestępcą. Marta martwi się jednak, że fotki chłopca krążą w pedofilskim darknecie... Tymczasem Bradecka budzi się rano w ramionach Fabiana. Robi mu wielką awanturę, że wyłączył jej telefon. Czy obrażona gwiazda pomoże Judycie z Baliszewskim?! Romana denerwują plany Doroty. Hoffer oczekuje, że Włodek stanie po jego stronie. Jednak wycofany Zięba zdaje się na Zakrzewską. Konflikt ostatecznie rozstrzyga Monika, która jest zachwycona wizualizacją projektu. Jedynie Roman zauważa, że Włodek jest zgaszony i smutny – wciąż przeżywa stratę żony...



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

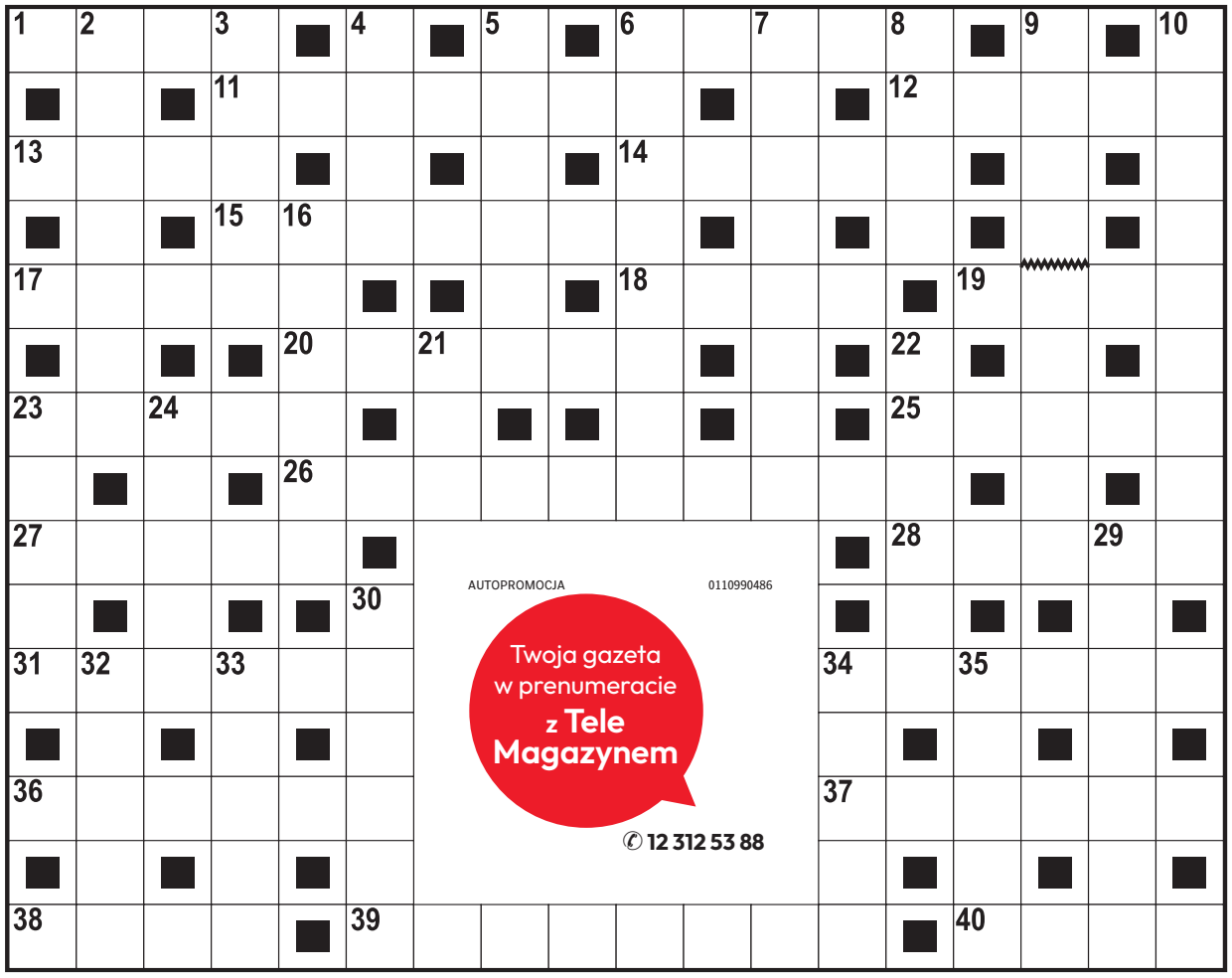
Wyznanie Brody o tym, że jego ojcem był Bogdan Rawicz, wprawia Żabcię w osłupienie. Podekscytowany Kajetan nie zamierza tracić czasu – planuje formalną zmianę nazwiska i otwarcie marzy o należnej mu części majątku. Gdy zjawia się Natalia, dumny kucharz bez wahania oznajmia zszokowanej prawniczce, że są rodziną. W tym samym czasie Dominika namawia Luizę, by zamknęła rozdział z Aro i dała szansę Kacprowi. Zachęcony obrotem spraw Jabłoński postanawia wreszcie postawić sprawę jasno i wprost pyta ją o uczucia. Adam kontynuuje korepetycje z Emilem, ale naukę przerywa Daniel. Widząc byłego narkomana u boku syna, traci panowanie nad sobą i o mało nie rzuca się z pięściami. Później Sokalski przekonuje juniora do aplikowania do liceum mundurowego, co budzi sprzeciw matki chłopca.

eprasa.pl 5fea41e65f

KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:
1) przepływa przez Florencję,
6) naczynie z uszkiem,
11) gorący i suchy wiatr wiejący znad Afryki,
12) takt w zachowaniu, delikatność,
13) popularne klocki z Danii,
14) płyn do płukania tkanin,
15) słodkie dodatki do keksu,
17) osad na dnie stawu, nanos,
18) duże naczynie browarniane,
19) imię Thompson, aktorki z filmu „Okruchy dnia”,
20) nalewka na ziołach, piołunówka,
23) sprężysta siatka do skoków,
25) produkowane w tartaku,
26) śledzi przebieg ważnych wydarzeń,
27) gwóźdź do podkowy,
28) samiec konia domowego,
31) ukochany bogini Afrodyty,
34) mebel dla brydżystów,
36) miejsce pracy mitycznego Hefajstosa,
37) łączy udo z tułowiem,
38) mineralna lub ognista,
39) słynna rzeźba Myrona,
40) … McGregor, aktor z filmu „Autor widmo”.

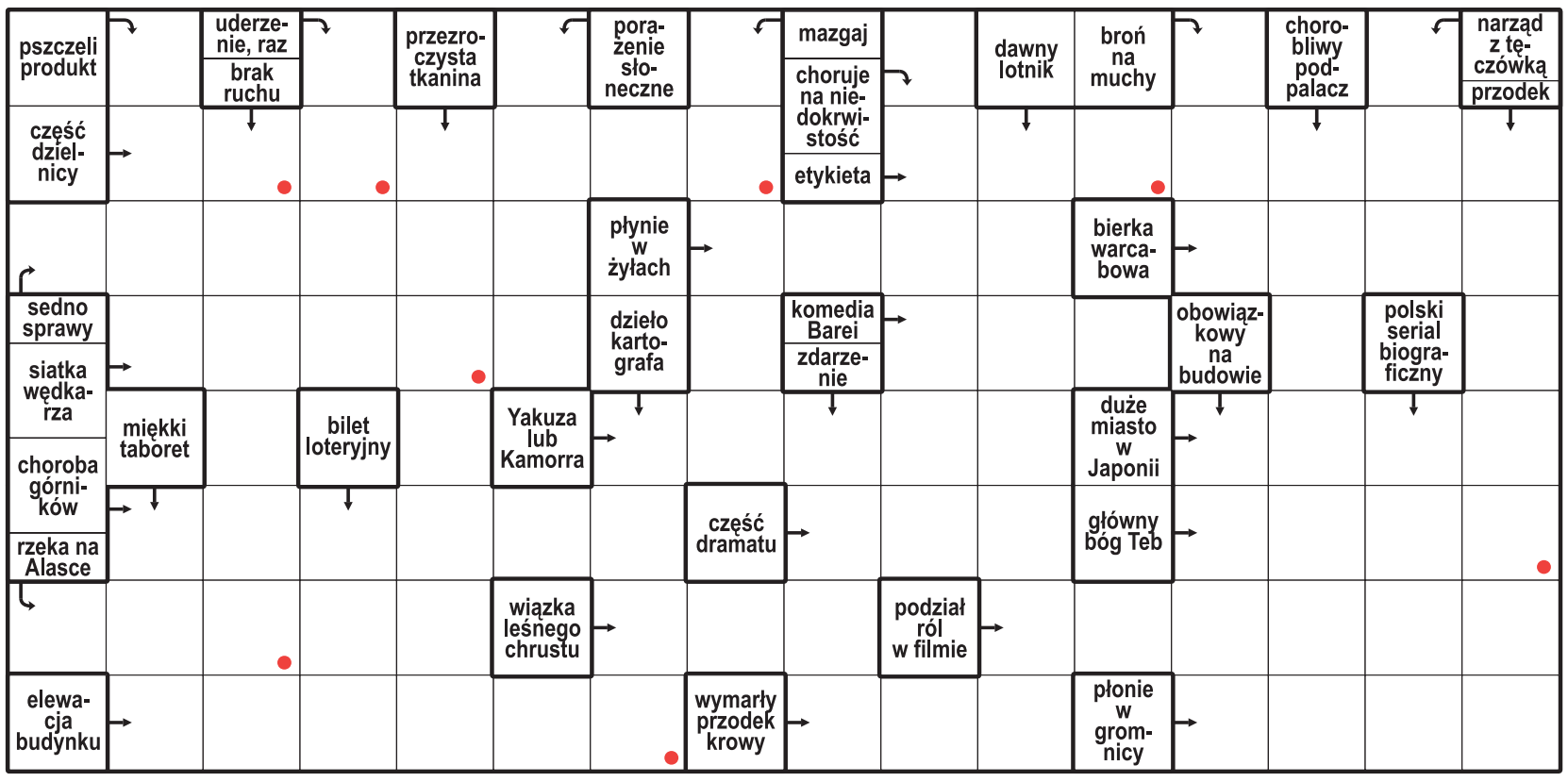
Pionowo:
2) większa od strumienia,
3) postać w sztuce teatralnej,
4) wynalazek Johannesa Gutenberga,
5) Dana …, filmowa rola Gillian Anderson,
6) współpracujące grono osób, załoga,
7) … XVI, niemiecki duchowny, papież od 2005 do 2022 r.,
8) cena papierów wartościowych,
9) okres życia, w którym mężczyzna osiąga pełnię sił fizycznych i umysłowych,
10) dawny stopień wojskowy,
16) górniczy materiał wybuchowy,
21) beszamel lub winegret,
22) boczna część poroża jelenia,
23) górna część dresu,
24) argentyński taniec towarzyski,
29) przyrząd do wykreślania kątów,
30) narzędzie potrzebne na przodku,
32) w ręku rzeźbiarza lub stolarza,
33) „Wojownicze żółwie …”, film przygodowy,
34) drapieżny kuzyn łasicy,
35) ... morza, czyli homary, kraby ostrygi.



ROZWIĄZANIE NR 163

P	T	Y	Ś	■	S	■	T	■	P	O	K	O	S	■	G	■	B		
■	R	■	L	A	T	A	R	K	A	■	O	■	M	A	R	I	A		
T	A	B	U	■	Ę	■	I	■	R	A	M	B	O	■	Ó	■	N		
■	F	■	Z	A	P	R	A	W	A	■	A	■	G	■	D	■	K		
P	I	Ł	A	T	■	■	D	■	M	E	N	U	■	O	K	N	O		
■	K	■	■	R	E	M	A	K	E	■	D	■	D	■	R	■	W		
T	A	Ś	M	A	■	A	■	T	■	O	■	W	R	A	K	I			
Y	■	W	■	P	Ę	K	Ć	H	R	U	S	T	U	■	K	■	E		
B	E	I	S	A	■							■	K	W	A	R	C		
E	■	T	■	■	O							■	Ą	■	■	E	■		
T	W	A	R	Ó	G							S	T	A	T	K	I		
■	I	■	A	■	Ó							U	■	K	■	W	■		
T	E	R	R	O	R							S	Ł	O	W	I	K		
■	K	■	Ó	■	E							Z	■	R	■	E	■		
G	O	N	G	■	K	U	R	N	I	A	W	A	■	D	U	M	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SIELANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe szanse. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by unikać pośpiechu.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa rozwieje wątpliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że warto uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy będą potrzebować Twojego wsparcia. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją do realizacji planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko uporasz się z obowiązkami. Horoskop dzienny na czwartek radzi unikać rozpraszaczy.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach ułatwi działanie. Horoskop dzienny wróży, że szczerość przyniesie dobre rezultaty.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś wróży wyjątkowo udany dzień.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość świata zaprowadzi Cię daleko. Horoskop dzienny na czwartek radzi otworzyć się na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie wymierne korzyści. Horoskop na dziś wróży, że małe kroki dadzą duży efekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły spotkają się z zainteresowaniem. Horoskop na dziś mówi, że warto je rozwijać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec to, co umyka innym. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o spokój.

eprasa.pl 5fea41e65f

0011602437

„Odszedłeś, lecz w sercach naszych pozostaniesz na zawsze...”

Z najgłębszym żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 18 października 2026 roku, opatrzony
św. Sakramentami, przeżywszy lat 77, odszedł od nas

śŧp

prof. dr hab.

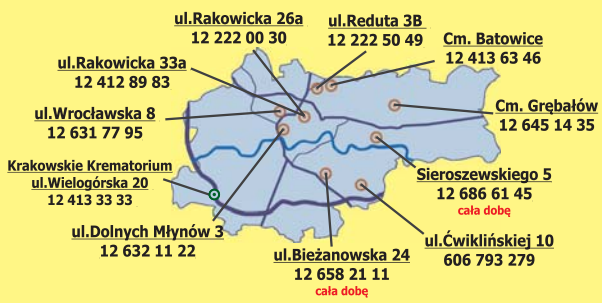
Jacek Tadeusz Migdałek

Najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadziuś i Teść

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w piątek, 23 października 2026 roku o godzinie 14:00
w kaplicy na cmentarzu w Borku Fałęckim przy ul. Zawiłej,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pogrążona w żalu
Rodzina

REKLAMA 0011589776

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

KONSERWATORÓW na budynki mieszkalne elektrycy hydraulicy ślusarze. 795 187 949.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, pozna pannę (studentkę) w wieku od 22 do 52 lat stanu wolnego. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN
Twój wybór programów
telemagazyn.pl

0011602487

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dra hab.

Jacka Migdałka

Prorektora ds. Rozwoju i Dydaktyki
Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej
w latach 2008-2012
Dziekana Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Technicznego
Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej
w latach 1993-1996
Wieloletniego Dyrektora Instytutu Informatyki
Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Żegnamy Profesora Jacka Migdałka,
cenionego nauczyciela akademickiego
oraz zasłużonego przedstawiciela
społeczności akademickiej
Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

Odejście Pana Profesora jest stratą
dla naszej Uczelni i środowiska naukowego.
Jego dorobek naukowy, zaangażowanie
w rozwój Uniwersytetu oraz wieloletnia działalność
na rzecz kształcenia i nauki pozostaną trwałą częścią
historii naszej społeczności akademickiej.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
23 października 2026 roku (piątek) o godzinie 14.00
w kaplicy cmentarza parafialnego w Borku Fałęckim
przy ul. Zawiłej w Krakowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzinie i Przyjaciołom
Pana Profesora
składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Rektor i Senat
Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

REKLAMA 0011601180

KOMUNIKAT

Starostwo Powiatowe w Miechowie informuje, że w dniu 19.10.2026 roku na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Miechowie przy ul. Racławickiej 12 wywieszono wykazy nieruchomości, stanowiących własność Powiatu Miechowskiego, przeznaczonych do sprzedaży **(lokale mieszkalne nr 25, 12 i 21-22 w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Powstańców 1863 roku nr 25 w Miechowie).**
Szczegółowe informacje bezpośrednio lub telefonicznie zainteresowani uzyskają w siedzibie Starostwa Powiatowego w Miechowie przy ul. Racławickiej 12 (pok. 17) w godzinach pracy Urzędu (tel. 41 39 10 034).

REKLAMA 0011601022

Wójt Gminy Biskupice

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu nieruchomości stanowiącej współwłasność Gminy Biskupice, przeznaczonej do zbycia, w drodze bezprzetargowej, wykaz numer RPGN.6840.4.2026 z dnia 19.10.2026 r. Wykaz zamieszczony jest w siedzibie Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.biskupice.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 12/289-70-89.

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

0011601650

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko ....”
Ks. J. Twardowski

Pani

Agnieszce Skrzyniowskiej-Nowak

wyrazy szczerego współczucia,
żalu i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają

Starosta Krakowski
Zarząd Powiatu w Krakowie
oraz
Koleżanki i Koledzy
ze Starostwa Powiatowego w Krakowie

REKLAMA 0011589718

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10
Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58
Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10
ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10
ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53
www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011589677

Lilia
zakład pogrzebowy
- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje
KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456
www.liliakrakow.pl
DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

eprasa.pl 5fea41e65f

HOKEJ

Radość w drużynie „Pasów”. Wróciła na zwycięski szlak

Jacek Żukowski

Comarch Cracovia pokonała JKH GKS Jastrzębie-Zdrój 5:2 w meczu Tauron Hokej Ligi.

Drużyna Pasów ostatnio skończyła serię 6 zwycięstw z rzędu (porażka z Unią w Oświęcimiu 2:3), ale chciała zacząć nową. Drugi raz w tym sezonie spotkała się z JKH, poprzednio w Krakowie było 0:2, a po wygranej znów może budować dobrą passę.

Nie mogli zagrać White oraz Szkrabow ukarani odpowiednio karą 1 i 2 meczów po spotkaniu w Oświęcimiu. Za to zadebiutowali zawodnicy Orlika Opole, z którym Comarch Cracovia ma umowę o współpracy: Alexis Touissaint i Jace Shuttleorth. Ten pierwszy w zeszłym sezonie w barwach „Pasów” zagrał dwa mecze. W tym ma już 21 punktów w klasyfikacji kanadyjskiej w I lidze - 6 goli i 15 asyst w 6 meczach. Jego kolega zdobył 11 goli i miał 8 asyst.

JKH to nieprzyjemny rywal, dobrze broniący się. A jak zdobędzie gola, tym bardziej się zamyka. A już w 1 min przed szansą stanął Urbanowicz, jednak Lipiainen obronił. Wkrótce na ławkę kar powędrował Wajda, który dostał aż 5 minut. Dość szybko Krakowianie stracili gola, grając w osłabieniu, bo po zaledwie 32 sekundach. Co gorsza, Wajda musiał siedzieć nadal na ławce kar (w przypadku 5 minut kara się nie anuluje, gdy pada gol), a gospodarze nadal grali w czwórkę.

Dopiero w 14 min pierwszy raz Krakowianie zatrudnili Holsę stojącego w bramce gości, strzał Airo golkiper jednak obronił. Po chwili musiał jednak wyjąć krążek z siatki po mocnym uderzeniu. Ta tercja mogła skończyć się dla „Pasów” pomyślnie - sam na sam z bramkarzem był Montgomery, ale przegrał ten pojedynek.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Hokejowa drużyna „Pasów” w tym sezonie ekstraligi radzi sobie bardzo dobrze. Zdobyła 20 punktów i zajmuje 5. miejsce w tabeli

W II tercji oglądaliśmy zacięty mecz - strzelali m.in. Wajda i Metel, ale za lekko, by zaskoczyć bramkarza. W tej odsłonie Comarch Cracovia znów musiała bronić się 4 na 5, ale tym razem przez 2 minuty. I obroniła się. W końcówce tercji uderzał Mocarski, lecz górą był golkiper jastrzębian. A potem „Pasy” po raz pierwszy grały w przewadze i wykorzystały ją po minucie - strzałem po lodzie gola zdobył Laitinen.

Dobrze zaczęli goście trzecią tercję - Saarelainen strzałem z kąta doprowadził do wyrównania. Sędziowie sprawdzali tę sytuację, czy nie było zagrania wysokim kijem. Uznali jednak gola. A w zespole gospodarzy nastąpiła zmiana bramkarza - Lipiainena zastąpił Horawski. Ale tylko na chwilę. JKH przeważało, lecz w 58 min Airo ładnie wjechał między graczy rywala i płaskim strzałem pokonał golkipera.

Na 2 minuty przed końcem goście wycofali bramkarza, wprowadzając dodatkowego zawodnika. Sami stracili gola po strzale Airo. To zamknęło mecz. Miejscowi jeszcze podwyższyli wynik - ponownie strzałem do pustej bramki w wykonaniu Montgomery’ego.

W tej kolejce zupełnie nie powiodło się hokeistom Podhala Nowy Targ, przegrali u siebie aż 0:11 (0:3, 0:3, 0:5) z GKS-em Katowice.

COMARCH CRACOVIA - JKH GKS JASTRZĘBIE-ZDRÓJ 5:2 (1:1, 1:0, 3:1)
Bramki: 0:1 Charvat (Saarelainen, Savolainen) 8, 1:1 Gorsanovs (Michalski, Bezwiński) 15, 2:1 Laitinen (Dawid, Kapica) 39, 2:2 Saarelainen (Savolainen) 46, 3:2 Airo 58, 4:2 Airo (Kapica, Berzins) 59, 5:2 Montgomery 60.
Cracovia: Lipiainen (46 Horawski, 48 Lipiainen) - Wajda, Laitinen, Kapica, Berzins, Airo - Michalski, Gorsanovs, Bezwiński Montgomery, Dawid - Mętel, Jaracz, Gumiński, Ubowski, Touissaint - Shuttleworth, Kot, Mocarski Kapa.
Sędziowali: M. Baca, P. Gabryszak. **Kary:** 9-2 min. **Widzów:** 800. ©℗

LEKKOATLETYKA

Natalia Bukowiecka rezygnuje ze startów w sezonie halowym

Zbigniew Czyż

Wicemistrzyni świata z 2023 roku w biegu na 400 metrów, Natalia Bukowiecka zapowiada zmiany w swoim harmonogramie startów w 2027 roku. Polka zamierza zrezygnować z występów w hali.

W 2026 roku Bukowiecka zdobyła pierwszy indywidualny medal halowych mistrzostw świata, sięgając po srebro w Toruniu, wywalczyła też brązowy medal w mistrzostwach Europy w Birmingham. Polka ma więc powody, by z satysfakcją spojrzeć na mijający rok, choć problemów zdrowotnych nie brakowało.

– Myślę, że ten sezon nie był taki zły. Udało mi się zdobyć pierwszy indywidualny medal w hali. Do tego doszedł medal mistrzostw Europy. Może nie był złoty, ale srebrny też cieszy. Trzy razy z rzędu stanęłam na podium tej imprezy i bardzo cieszy mnie ta stabilność. Chciałam biegać szybciej, ale miałam trochę problemów zdrowotnych. Biorąc to wszystko pod uwagę, jestem zadowolona z sezonu. Oczekiwania przed jego rozpoczęciem były może nieco większe, ale jestem szczęśliwa, że udało mi się przywieźć te medale – mówi 28-letnia lekkoatletka.

Jak będzie wyglądał kolejny sezon Bukowieckiej? Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale. W hali raczej nie będę biegać i zdecydowanie bardziej nastawiam się na lato. Mistrzostwa świata są (w Pekinie – przyp. red.) we wrześniu, więc jest dużo czasu na trening. Chciałabym przede wszystkim być zdrowa, spokojnie potrenować, zbliżyć się do swojego rekordu życiowego i walczyć o medal mistrzostw świata, bo wydaje mi się, że mnie na to stać – zapowiada Bukowiecka.

Zanim jednak rozpocznie się kolejny rozdział przygotowań, polska lekkoatletyka uroczyście podsumuje mijający rok. W piątek będzie jedną z gwiazd Gali ORLEN Złote Kolce Śląskie 2026 na Superauto.pl Stadionie Śląskim.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jak będzie wyglądał kolejny sezon? – Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale – mówi Natalia Bukowiecka

TENIS

Iga Świątek zakończyła sezon. Teraz już czas na dłuższe wakacje

Zbigniew Czyż

Iga Świątek zakończyła występy w sezonie 2026. Polka wcześniej z powodu kontuzji wycofała się z turnieju WTA 500 w Ningbo i straciła szansę na awans do kończącej rok imprezy WTA Finals.

Raszynianki nie zobaczymy więc w kończącym sezon turnieju mistrzyń WTA Finals w Indian Wells nawet w roli rezerwowej. Świątek zdecydowała, że potrzebuje czasu na regenerację i odpoczynek, by jak najlepiej przygotować się do nowych wyzwań i turniejów w 2027 roku. Iga zmaga się z urazem lewego uda, którego doznała podczas turnieju WTA 1000 w Wuhan, i który kosztował ją porażkę w półfinale z Mają Chwalińską.

To będzie najdłuższa przerwa między sezonami dla Świątek od wielu lat. W ostatnich sezonach za każdym razem grała jeszcze w listopadzie w turniejach mistrzyń z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek danego sezonu.

„To był jeden z najbardziej wymagających sezonów w mojej karierze, wiele wyzwań, zmian, lekcji po drodze. Jestem szczególnie dumna z pracy, jaką wykonaliśmy w drugiej części roku i progresu, który z tym przyszedł. To daje mi wiele pewności siebie na przyszłość” – przekazała Iga Świątek w mediach społecznościowych. „Ostatnie kilka miesięcy lub nawet ostatnie kilka lat było bardzo wymagających i czuję, że potrzebuję odpocząć i w pełni zregenerować ciało. Dlatego to właśnie zrobię, tym razem trochę dłużej. Zdecydowałam się w tym momencie zakończyć sezon, co oznacza, że nie zagram już w żadnym turnieju w tym roku” – dodała polska tenisistka.

Świątek zajmuje dziewiąte miejsce w światowym rankingu, jednak możliwe, że rok zakończy na niższej pozycji. W tym sezonie wygrała tylko jeden turniej – WTA 1000 w Toronto – i cztery razy awansowała do półfinałów. W tegorocznych imprezach wielkoszlemowych jej najlepszy wynik to ćwierćfinał w Australian Open.

Pod koniec marca Iga zmieniła trenera. Miejsce belgijskiego szkoleniowca Wima Fissette’a zajął Hiszpan Francisco Roig. Pod jego wodzą Polka wygrała 30 spotkań, a przegrała 10. W całym sezonie rozegrała 58 meczów, z czego 42 wygrała, a 16. zakończyło się jej porażkami.

Ostatnie miesiące były najgorsze w wykonaniu Świątek od czasu, gdy weszła na szczyt światowego tenisa, wygrywając swój pierwszy wielkoszlemowy turniej Roland Garros w 2020 roku.

eprasa.pl 5fea41e65f

SPORT

• **W meczu z Wisłą** ekipę Rakowa Częstochowa poprowadzi nowy-stary trener Dawid Szwarga. Zastąpił Tomasza Kamczarka

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Kochalski błyszczy w Wieczystej: Zawsze marzyłem o reprezentacji

Artur Bogacki

Bramkarz Mateusz Kochalski był wyróżniającą się postacią Wieczystej Kraków w ostatnich meczach. Golkiper opowiada nam o grze w nowej drużynie oraz w reprezentacji Polski.

Gdyby mecz z Rakowem Częstochowa trwał krócej, byłby pan bezapelacyjnie bohaterem spotkania. Patrząc na to, co się wydarzyło w końcówce, że zamiast 1:0 jest 1:2, to tak nie może się pan czuć.

No nie. W piłce trzeba przez dziewięćdziesiąt minut grać na odpowiednim poziomie - i tyle. Szkoda tego meczu. Ja nigdy nie jestem zadowolony, jak nie wygrywamy, a teraz tym bardziej, bo przegraliśmy w takich okolicznościach. Trzeba znowu wziąć się do pracy, po prostu zacząć punktować w następnych meczach.

Niemniej patrząc na pana indywidualną postawę, to był chyba najlepszy mecz, odkąd jest pan w Wieczystej.

Pod tym względem pewnie tak, chociaż jeden wcześniej zagrałem na zero (3:0 z Wisłą Płock tydzień wcześniej - przyp.), ale tam praktycznie nie było nic do roboty, w zasadzie trzeba było tylko zachować koncentrację. A teraz? Mimo wszystko nie lubię mówić o meczach, że są dobre, jak się traci się dwa gole i się przegrywa.

Raków zdobył gola z karnego, później po strzale z bliska. Z pana perspektywy można było coś więcej zrobić w tych sytuacjach?

Nie. Owszem, przy karnym można było się rzucić z drugą stroną, ale po fakcie to każdy mądry tak powie. Ten zawodnik (Lamine Diaby-Fadiga - przyp.) dobrze uderzył, nie wiem nawet, czy jak bym się tam rzucił, to bym to obronił. Analizowałem oczywiście te jego karne, wcześniej różnie strzelał, nie było tak, że wszystkie



FOT. ANNA KACZMARZ

Bramkarz Mateusz Kochalski do Wieczystej dołączył w trakcie rozgrywek. Ostatnio grał w Azerbejdżanie

uderzał w jedną stronę, więc trzeba było kombinować. W takich sytuacjach tak naprawdę jedyne, co mogę zrobić, oprócz zgadywania, to dobrze wyczekać, pójść we właściwym momencie, ale nigdy nie przewidzimy na sto procent, gdzie zawodnik uderzy. A druga bramka - musiałem stać przy krótkim słupku, zawodnik dograł, drugi (Diaby-Fadiga - przyp.) uderzył do pustej bramki po długim rogu. Myślę, że tu w ogóle nic nie mogłem zrobić, bo musiałem pilnować słupka.

Patrząc na przebieg meczu, można powiedzieć, że wypuściliście zwycięstwo z rąk. Z pana perspektywy - co się stało, ewentualnie czego zabrakło?

Nie wiem. Ja nie lubię tak się wypowiadać, bo wyglądałoby to tak, jak bym się na wszystkim znał. Nie jestem ekspertem, a zdaję sobie sprawę, że w niektórych programach są ludzie, którzy chcą mówić na wszystkie tematy. Nie wiem, czego zabrakło. No, może takiej koncentracji, może zaangażowania. Wiem jednak też, że chłopaki robili wszystko, żeby zdobyć te trzy punkty, bo każdemu na tym bardzo zależy. W naszej szatni widać, że każdy jest teraz załamany.

No właśnie, po poprzednich dwóch meczach, wygranym i nieznacznie przegranym, w których pokazaliście się z dobrej strony, morale chyba się podniosło. A teraz pewnie znowu poleci w dół.

No tak, było fajnie, lecz realnie patrząc, przegraliśmy dwa mecze z rzędu. Nigdy nie jest łatwo, jak są porażki, ale staramy się trzymać tę dobrą atmosferę w szatni, żeby nie było później problemów na boisku. Bo jak atmosfera się zepsuje, to wiadomo, że ciężko będzie się podnieść. Gdy się straci jedną bramkę w meczu, to każdemu siada ta „głowa". U nas jest tak, że wszyscy się nawzajem wspieramy, dajemy z siebie „maksa" na treningu. To może każdy powiedzieć. Można kogokolwiek zapytać, czy trenera, czy zawodników, że naprawdę każdy się stara i chce wygrywać. Tylko na razie mamy problem z wynikami, ale myślę, że z tego wyjdziemy.

W następnym meczu zagracie na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław, a później w terminarzu macie bardzo mocne drużyny. Jeśli w najbliższą niedzielę wam się znowu nie powiedzie, to sytuacja już będzie bardzo nieciekawa.

Moim zdaniem każdy rywal w ekstraklasie jest trudny. Raków jest teraz na ostatnim miejscu w tabeli, ale przecież przez ostatnie sezony grał o mistrzostwo. Dlatego nie uważam, że to był łatwy przeciwnik. Moim zdaniem, jesteśmy w stanie z każdym wygrać, tylko trzeba dać z siebie wszystko, zagrać z odpowiednią koncentracją i przede wszystkim - mądrze.

Jak się pan czuje w Wieczystej? To zupełnie nowy zespół w ekstraklasie, czy nie miał pan oporów, żeby tutaj przyjść? Różne opinie o klubie krążą.

Nie, nie miałem żadnych wątpliwości, bo ze wszystkich opcji, które były dla mnie dostępne, ta była najlepsza, dlatego ją wybrałem. Chciałem wrócić do Polski. Czuję się tu dobrze, Kraków to piękne miasto. Teraz trzeba dawać z siebie wszystko i pomóc drużynie, trenować ciężko i poprawić swoją grę na tyle, na ile się da. A co będzie dalej, to zobaczymy.

Tak pół żartem, może wybrał pan Kraków, bo selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban też tu mieszka i ma blisko na mecze?

A tego to nawet nie wiedziałem. Ale to oczywiście nie ma znaczenia.

Tak już poważnie - pytanie o reprezentację Polski. Był pan ostatnio na zgrupowaniu przy okazji meczów Ligi Narodów, nadal jednak pan nie zadebiutował. Jest pan gotowy na taką rolę w kadrze?

Tak. Ja zawsze marzyłem o reprezentacji Polski, chcę być w niej w każdej roli, jaką przydzieli mi trener. Jeśli tylko mogę w niej być, to będę się z tego cieszył. Gdy jestem powoływany nawet na drugiego czy trzeciego bramkarza, to nadal uważam, że to jest ogromne wyróżnienie. Raczej trener nie powoływałby słabego zawodnika na zgrupowania, nawet jeśli miałoby to być, nie wiem, tylko do treningów. Tak było wcześniej z czwartym bramkarzem, ale teraz go nie ma, więc jest tylko trzech, według trenera najlepszych, co mi daje dużą motywację. Oczywiście każdy by chciał grać w reprezentacji, to także moje marzenie, ale nie uważam, żeby rozważanie tego, kiedy zadebiutuję, było najważniejsze. Zdaję sobie sprawę, że teraz nie ma zbyt dużo meczów towarzyskich, w których można dawać więcej szans nowym zawodnikom.

A nie boi się pan, że grając w Wieczystej, która teraz plącze się w dole tabeli ekstraklasy, ta droga do reprezentacji wkrótce może być trudniejsza? Wiadomo, że patrzy się też na wynik drużyny, nie tylko na postawę danego zawodnika.

Myślę, że na to pytanie odpowiem pod koniec sezonu. Przecież wygrywając kilka meczów z rzędu, można być na, powiedzmy, dziesiątym miejscu, w środku tabeli. Nasza liga jest bardzo wyrównana, wystarczy zacząć lepiej punktować i nie będzie mowy o grze o utrzymanie. ©℗

eprasa.pl 5fea41e65f